

Zasłużyli się dla Świdwina

Świdwin
Połczyn Zdrój
Rąbino
Brzeźno
Sławoborze

Dwutygodnik powiatowy

Więści świdwińskie

GAZETA POWIATOWA Nr 10 (141) Rok 8 2.6.2014 r. Cena 2 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1898-1445

Nikłe zainteresowanie eurowyborami. Czy to jest jeszcze reprezentatywność?

Tego tu jeszcze nie było! PiS wygrywa w Połczynie -Zdroju i w trzech innych gminach

Czy to zwiastuje przełom w wyborach samorządowych?

PiS wygrało w wyborach do parlamentu europejskiego aż w czterech gminach, w tym, co można uznać za sensację tych wyborów – w Połczynie-Zdroju, gdzie do tej pory hegemonem była koalicja SLD-UP. Co prawda w ostatecznym rozrachunku w powiecie wygrała PO, ale tylko 3 głosami i to dzięki wysokiemu zwycięstwu w samym Świdwinie. Czy to zapowiada przemeblowanie sceny politycznej w tych gminach i samym powiecie? *Str. 5*



10 lat w UE – bez propagandy

Polski eksport czy eksport z Polski?

Okazuje się więc, że można zwiększyć eksport, a to nie przełoży się na wzrost PKB, czyli dochody ludności. Dlaczego? Dlatego, że trzeba wiedzieć, jak ukształtowana jest struktura eksportu. Otóż ponad 60% udziału w polskim eksporcie mają firmy z kapitałem zagranicznym. A jak zauważył prof. Ryszard Bugaj: „Znana jest sytuacja Irlandii, która swego czasu miała ogromnie duży napływ inwestycji zagranicznych, a potem transferowano z tego kraju ok. 15 proc. PKB z tytułu zysków”. *Str. 2*



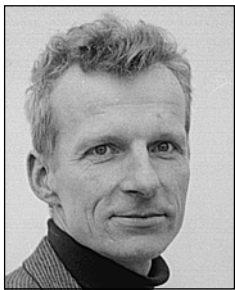
Konkurs Poezji i Prozy Angielskiej

Do 16 czerwca Zarząd Powiatu ma zdecydować o dalszej dzierżawie szpitala w Połczynie-Zdroju

Czy to już koniec szpitalnych „uniesień”?

Piknik rodzinny w „Dwójce”

Teniści stołowi z sukcesami



Kazimierz Rynkiewicz

Było świętowanie 10 rocznicy wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, będzie świętowanie 25 rocznicy 4 czerwca - częściowo wolnych wyborów, gdyż przy Okrągłym Stole ustalono, że opozycja dostanie tylko 35 proc. miejsc w Sejmie. Wolne wybory odbyły się tylko do Senatu. Chyba już mało kto pamięta, że doszło do drugiej tury wyborów – 18 czerwca, podczas której wybrano również na posłów kandydatów z tzw. listy krajowej partii rządzących, która przepadła w pierwszej turze.

Gdy przeglądałem różne informacje o 10 rocznicy wejścia Polski do UE, zauważyłem brak rzetelnych bilansów dotyczących tego wejścia. Dominują propaganda i imprezy z machaniem przez dzieci balonikami. W związku z tym, że sukcesy zostały odtrąbione, chciałybym zwrócić uwagę na zagrożenia płynące z przyjęcia takiego a nie innego modelu naszego uczestnictwa w Unii. Główną negatywną przyczyną dzisiejszych problemów: bezrobocia i emigracji jest wadliwe konstruowanie polskiej gospodarki, ideologicznie opartej na inwestycjach zagranicznych, z pominięciem polskiego potencjału. To co na początku było konieczne do rozwoju, dzisiaj staje się obciążeniem i zaczyna blokować tenże rozwój. Brak poważnej refleksji, zastępowanej „rocznicowymi imprezami”, powoduje, że nie możemy zrewidować starych teorii nieprzystających do obecnej sytuacji. Chodzi o to, że przemiany oparte na zagranicznych inwestycjach w dłuższej perspektywie czasu doprowadzą do zniszczenia polskiej gospodarki, co uniemożliwi dalszy rozwój. W przypadku skierowania strumienia inwestycji zagranicznych do innych krajów, zostaniemy na „łodzie”.

Krótką diagnoza prof. Kieżuna

- Kupiłem wtedy świadectwo NFI za 20 zł, wychodzę z banku i zatrzymuje mnie mężczyzna oferując za nie 140 zł. Okazało się, że posiadacz 35 proc. akcji miał prawo do podejmowania decyzji sprzedaży. NFI tworzyło ponad 500 najlepszych przedsiębiorstw. Wszystkie upadły albo zostały za grosze sprzedane. I potem te świadectwa były po 5 zł. Toczyły się procesy, m. in. Janusza Lewandowskiego, zakończony w zeszłym roku uniewinnieniem. Wszyscy porobili kariery, a Balcerowicz dostał Order

10 lat w UE – bez propagandy

Orła Białego i był kandydatem do Nagrody Nobla. To nie do wiary!

Krótko mówiąc, rozpoczyna się świadoma likwidacja konkurencji. Siemens kupuje polski ZWUT, który dysponuje wówczas monopolem na telefony w Związku Radzieckim. Niemcy dają pracownikom dziewięciomiesięczną odprawę. Wszyscy są zadowoleni. Po czym burzą budynek, całą aparaturę przenoszą do Niemiec i przejmują wszystkie relacje z Rosją. Likwiduje się „Kasprzaka”, produkcję układów scalonych, diod, tranzystorów, a nawet naszego wynalazku, niebieskiego lasera. Wykupuje się polskie cementownie, cukrownie, zakłady przemysłu bawełnianego, świetną wytwórnię papieru w Kwidzynie. A my uzyskane pieniądze „przejadamy”.

W płacach dogonimy UE za 65 lat

Deficyt w handlu zagranicznym w 2013 roku wyniósł 2,3 mld euro. W 2011 r. komornicy zajęli ponad 150 tys. nieruchomości. To aż o połowę więcej niż w 2010 roku - informuje „Dziennik Gazeta Prawna”. Rok 2012 może być równie rekordowy pod tym względem. Jak wynika z danych regionalnych izb komorniczych i największych portali licytacyjnych, zadłużonych i wystawianych na sprzedaż nieruchomości jest o prawie 40 proc. więcej niż przed rokiem. Ze wstępnych wycień BIG Info Monitor wynika, że w 2012 r. sprzedadzą około 7 mld złotych złych długów mieszkaniowych.

Janusz K. Kowalski w artykule „Ścigamy Unię. W płacach dogonimy ją już za 65 lat” (gazetaprawna.pl/praca/02.04.2012) informował: „Od wejścia do UE nasze pensje urosły o jedną trzecią. I nadal są trzy razy niższe niż unijna średnia. Przeciętne wynagrodzenie brutto w 2011 r. wyniosło w Polsce 800 euro. Było aż o 33 proc. wyższe niż w 2005 r. – wynika z danych Eurostatu. Ale średnia płaca w 27 krajach UE to 2177 euro. W 2005 r. średnie wynagrodzenie nad Wisłą było o 69 proc. niższe niż w UE, a w roku ubiegłym o 63,3 proc. A to oznacza, że średnio w ciągu roku skracaliśmy dystans o 0,95 pkt. proc. Jeśli nadal w tym tempie będziemy gonić Wspólnotę, uzyskamy takie same przeciętne płace nominalne jak tam dopiero za 65 lat. A takie jak w strefie euro – za 85 lat”.

Nie 60 a 130 lat?

Komentarz internauty: Pamiętam jak Balcerowicz mówił, że za 20-30 lat unię dogonimy. Za 10 lat usłyszymy, że unię za 130 lat dogonimy. Mediana wynagrodzeń w Polsce wynosiła w 2010 roku 2639 zł brutto (około 1905 zł netto), a najczęściej pobieraną pensją (Modalna) była kwota 2091,35 zł brutto (około 1523

zł netto). W 2011 najwięcej wskazała ma pensja 1700 netto. Przyjmując euro 4,2 zł, wychodzi około 405 euro.

Polski eksport czy eksport z Polski?

Całkiem niedawno, bo w lutym br. wicepremier Janusz Piechociński stwierdził: „Chcemy zwiększyć udział eksportu w PKB z 40 do 60 procent”. Może się jednak okazać, że to nie zmieni sytuacji Polaków. Dlaczego? O ile przeciętnie w latach 2000-2003 tempo wzrostu eksportu stanowiło 6,6-krotność tempa wzrostu PKB, o tyle w latach 2010-2011 było wyższe zaledwie 2,5-krotnie. Jednak to nie zasadniczy problem. Jak informował w 2010 r. Departament Analiz i Prognoz Ministerstwa Gospodarki - **W minionych kilkunastu latach udział Polski w światowym eksporcie wzrósł szybciej, niż jej udział w światowym PKB.** Jej udział w światowym PKB wzrósł z 0,47% w roku 1995 do 0,87% w 2008 r. (wg parytetu kursowego), podczas gdy udział w światowym eksporcie zwiększył się w tym czasie z 0,44% do 1,05%. Okazuje się więc, że można zwiększyć eksport, a to nie przełoży się na wzrost PKB, czyli dochody ludności. Dlaczego? Dlatego, że trzeba wiedzieć, jak ukształtowana jest struktura eksportu. Otóż **ponad 60%** udziału w polskim eksporcie mają firmy z kapitałem zagranicznym. A jak zauważył prof. Ryszard Bugaj: „Znana jest sytuacja Irlandii, która swego czasu miała ogromnie duży napływ inwestycji zagranicznych, a potem transferowano z tego kraju ok. 15 proc. PKB z tytułu zysków”. Zasadne więc wydaje się pytanie – czy jest to polski eksport, czy eksport z Polski. Rząd może zwiększyć eksport nawet o 100 procent, ale jaki udział będą w tym miały firmy zagraniczne?

Kto czerpie zyski?

Firmy z kapitałem zagranicznym w Polsce osiągały średnio prawie 35% udziału w obrotach przedsiębiorstw ogółem w 2007 r. W polskim eksporcie ogółem mają około 60%. W takich dziedzinach jak: produkcja sprzętu radiowego, telewizyjnego i komunikacyjnego oraz pojazdów motorowych są w zasadzie wyłącznymi eksporterami, **osiągając nawet 97%** w eksporcie ogółem w danej branży. Jak obliczył Wojciech Zysk z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie – tylko 60 największych firm z udziałem zagranicznym ma aż 20% udziału w eksporcie z Polski. (Zeszyty Naukowe US, 2013).

Jak podaje Urząd Statystyczny w Szczecinie - w 2010 r. w Zachodniopomorskiem było 1299 firm z kapitałem zagranicznym (w Polsce - ponad 23 tys). Firmy te zatrudniały 48,7 tys. ludzi (w kraju ponad 1,5 mln). Działalność eksportową prowadziły 553

podmioty, a ich wartość sprzedaży na eksport wyniosła ponad 11 mld zł, a importu – 6,2 mld. Wartość importu tych firm w kraju wyniosła 324 mld zł, a eksportu 293 mld. Nikt nie doliczył się jeszcze, ile firmy wyprowadzają zysków z Polski. Nieśmiało zaczyna się liczyć, ile zagraniczne firmy przejmują dotacji unijnych kierowanych do Polski i ile z tego wraca do ich macierzystych krajów w unii.

Czy tylko o estetykę chodziło?

Grozi nam taka oto konstrukcja rynku, że Polacy zamiast stać się właścicielską klasą średnią, na co dawała nadzieję transformacja ustrojowa, pozostaną klasą robotniczą w zagranicznych montowniach aut, telewizorów i wiatraków, budowanych w strefach specjalnych, w których nie płaci się podatków. Ale jak nie jest się właścicielem, nie jest się twórcą. Jak nie dysponuje się zyskiem, nie można rozwijać się na rynku. Wracamy do sytuacji jak w komunie – klasa średnia to panująca klasa urzędnicza z przewodnią partią i po drugiej stronie przetrzebiona przez emigrację starzejąca się klasa robotnicza, pracująca do 67 roku życia. Z tą różnicą, że w bardziej eleganckich warunkach. Ale czy w rewolucji Solidarności o estetykę chodziło?



Dwutygodnik Powiatowy

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532).

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: wppp1@wp.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz,
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax 91 39 73 730; e-mail:
wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30;
Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847
0000 1502 0067 0927

Nakład: 1000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje:
„tygodnik łobeski”,
„tygodnik pojezierza drawskiego”,
tygodnik „gazeta gryficka”.

Skład i druk: WPPP - Łobez;
tel./fax (91) 39 73 730.

Do 16 czerwca Zarząd Powiatu ma zdecydować o dalszej dzierżawie szpitala w Połczynie-Zdroju

Czy to już koniec szpitalnych „uniesień”?

(ŚWIDWIN) Przyzwyczajiliśmy się już, że sprawa szpitala w Połczynie-Zdroju, dzierżawionego przez spółkę Szpitale Polskie z Katowic, daje o sobie znać regularnie, ale w sposób zaskakujący.

Tak było i tym razem. W połowie maja Zarząd spółki zgłosił nową koncepcję funkcjonowania tej pla-

cówki. Jeszcze nie skończył remontu izby przyjęć, a już chce zmienić jej przeznaczenie. Ma także inne pomysły, by ratować finanse spółki. Na sesję Rady Powiatu przybyło aż trzech jej przedstawicieli, z nadzieją, że przekonają do nich radnych. Ci jednak nie podjęli żadnej decyzji. Spółka chce, by decyzja zapadła do 16 czerwca. (r)

Kwiaty od radnych

Krystyna Michalska zakończyła pracę w PUP



(ŚWIDWIN) Podczas sesji Rady Powiatu, 29 maja, uroczystie pożegnano dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy Krystynę Michalską.

Podziękowania za wieloletnią pracę złożył jej także obecny w Świdwinie wicemarszałek Andrzej Jakubowski. (sp)

Prokuratura Rejonowa w Białogardzie zawiadamia

Dochodzenie wznowione

Prokuratura Rejonowa w Białogardzie zawiadamia, że postanowieniem z dnia 14 maja 2014 roku podjęto zawieszona dochodzenie w sprawie dokonanej w okresie od dnia 13 grudnia 2011 roku do 16 kwietnia 2012 roku w miejscowości Świdwin, województwa zachodniopomorskiego umożliwienia dostępu do danych osobowych Józefa Stukan osobom nieupoważnionym - tj.

o czyn z art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych i inne. Sprawa Ds. 1259/12.

W zawitym terminie 7 dni od ogłoszenia pokrzywdzeni mogą zwrócić się do Prokuratury Rejonowej w Białogardzie o doręczenie odpisu niniejszego postanowienia. Białogard, 20 maja 2014 roku.

Drachmy, denary i karty kredytowe



(ŚWIDWIN) Wystawa, jaka została otwarta w zamkowych komnatach muzealnych 21 maja, z pewnością należy do najbardziej oryginalnych i niezwykłych ekspozycji, jakie miały miejsce w Świdwinie. Nosi tytuł „Od płacidel do kart kredytowych” i przedstawia różne środki płatnicze stosowane od starożytności, aż po dzień dzisiejszy.

Wystawę przygotowało i wypożyczyło świdwińskiemu zamkowi na ponad dwa miesiące Muzeum Narodowe w Szczecinie. Możemy na niej zobaczyć, w jaki sposób ludzie płacili na przestrzeni stuleci. Znajdziemy tu mnóstwo „płacidel”, monet starożytnych, średniowiecznych, poprzez banknoty z XVII, XIX i XX wieku, aż po współczesne karty kredytowe. Wśród nich są takie ciekawostki, jak np. talar z Księstwa Warszawskiego (1810 r.), czy guldeny z Wolnego Miasta Gdańsk (1924 r.).

Dla mieszkańców Świdwina z pewnością jednak najciekawszym eksponatem okażą się dwie niepo-

zorne monety znajdujące się w jednej z gablot. Są to unikatowe denary świdwińskie, bite na tutejszym zamku przez Krzyżaków w latach 1402 – 1455. Do dziś zachowało się zaledwie sześć egzemplarzy. Z okazji otwarcia wystawy można było otrzymać replikę takiej monety, bitej ręcznie, jak przed wiekami.

W otwarciu wystawy wzięły między innymi kurator wystawy, Genowefa Horoszko i przedstawicielka Narodowego Banku Polskiego ze Szczecina Katarzyna Zwarzany. Otwarcia dokonali wiceburmistrz Zygmunt Maksiak i dyrektor Świdwińskiego Ośrodka Kultury Bolesław Kurek, a niedawno powstałe Zamkowe Stowarzyszenie Numizmatyczne reprezentował Przemysław Pisula. Wystąpił chór kameralny „Sonores”.

Wystawa czynna będzie czynna w dni robocze od wtorku do piątku w godzinach 10.00 - 17.00 oraz w sobotę i niedzielę w godzinach 10.00-14.00. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych do komnat muzealnych w świdwińskim zamku. (m)

Złota Jesień z dotacją

(ŚWIDWIN) Zarząd Powiatu rozstrzygnął konkurs na realizację zadań publicznych w 2014 r. z zakresu ochrony i promocji zdrowia, działalności na rzecz osób niepełnosprawnych, pomocy społecznej oraz turystyki i krajoznawstwa.

Nie złożono ofert na zadanie z zakresu ochrony i promocji zdrowia oraz turystyki i krajoznawstwa. Na zadania z zakresu działalności na

rzecz osób niepełnosprawnych oraz pomocy społecznej wpłynęły dwie oferty. Jedna nie spełniła warunków formalnych i nie została dopuszczona. Zarząd Powiatu 20 maja podjął decyzję o udzieleniu dotacji 1700 złotych Stowarzyszeniu Emerytów, Rencistów i Niepełnosprawnych „Słoneczna Jesień” w Świdwinie, na realizację zadania na rzecz osób niepełnosprawnych pn. „Dla zdrowia i przyrody”. (r)

Popołudnie z pisarką Moniką Szwają

Świdwińska Biblioteka Oświatowa Klubu 1. Skrzydła Lotnictwa Taktycznego gościła 15 maja 2014 roku autorkę powieści obyczajowych panią Monikę Szwają. Przypadek na drodze sprawił, że pisarka dotarła spóźniona, jednak czytelnicy cierpliwie oczekujący zostali nagrodzeni dwugodzinnym spotkaniem z panią Moniką.

Autorka wywodzi się z naszego regionu, związana jest ze Szczeci-

nem i opisuje te strony na kartach swoich powieści. Jest zodiakalnym Strzelcem. Jako licealistka nauki pobierała w szczecińskim liceum, a studenckie życie spędziła w Poznaniu, ukończywszy polonistykę na UAM. Potem były lata pracy zawodowej w Ośrodku Telewizyjnym, z przerwą na 8 lat pracy nauczycielskiej w szkole. Teraz poświęca się pisaniu. Jest autorką książek m. in. Zapiski stanu poważnego, Romans na receptę, Dom na klifie, Klub



mało używanych dziewic, a ostatnio wydane tytuły to: Matka wszystkich lalek, Zupa z ryby fugu i Anioł w kapeluszu.

Pani Monika Szwaja okazała się szalenie miłą i kontaktową osobą, z ujmującym podejściem do ludzi. Zaskarbiła sobie nasze serca opowieściami ze swojego życia i pracy w telewizji. Doświadczenia i obserwacje pisarki stanowią tło jej powieści. Bohaterki książek, obdarowała cechami własnego charakteru, a inni bohaterowie mają też pierwowzory postaci, z którymi autorka zetknęła się w życiu prywatnym. Zatem zaczerpnięte z życia osoby czy wydarzenia, miłość do ludzi i muzyki klasycznej, symfonicznej, szant, a także ukochane góry mają swoje odzwierciedlenie w tym, co Monika Szwaja pisze. „Lekkość do pióra” - jak sama mówi - pomogła autorce rozpocząć pisarski etap, do czego

zmusiło ją samo życie. „Życie jest piękne, świat ma dwie strony, trzeba się cieszyć tym co jest fajne”, dlatego w powieściach Moniki Szwajki „dobrze nie dzieje się, ale dobrze się kończy”.

Spotkanie z pisarką skończyło się indywidualnymi rozmowami przy uzyskiwaniu wpisów i autografów w książkach, które mogliśmy zakupić dzięki uprzejmości zaprzyjaźnionej hurtowni książek z Koszalina. „Trzeba sobie robić szczęście w życiu” jak mówi pisarka, „podobno marzenia się spełniają, kiedy się marzy dostatecznie intensywnie” - to cytat z powieści Stateczna i postrzelona. Serdecznie zachęcam do czytania powieści Moniki Szwajki, a posiadamy w zbiorach naszej biblioteki wszystkie wydane tytuły autorki.

Grażyna Szyszka
Fot. Martyna Szyszka



KAPITAŁ LUDZKI
CZŁOWEK - NALEPSZA INWESTYCJA



FUNDACJA
AKADEMIA
TRANSPORTU



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



EKOLOGICZNY TRANSPORT SZANSĄ NA LEPSZE JUTRO

Hydrauliczny Dźwig Samochodowy (HDS)

Szkolenia skierowane do mieszkańców województwa zachodniopomorskiego zatrudnionych w mikro i małych przedsiębiorstwach. Lista gmin objętych dofinansowaniem oraz regulamin uczestnictwa na stronie www.projektu

Certyfikat Kompetencji Zawodowych Przewoźnika Drogowego

Fundacja Akademia Transportu
ul. Czartoryskiego 6/1
85-222 Bydgoszcz
akademia@przewoźnicy.pl

Biurowo Projektu:
ul. Zwycięstwa 10,
78-200 Biłogard

Szkolenia w całości finansowane ze środków EFS

www.eko.przewoźnicy.pl

tel. 52 321 24 18

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

OKNA I DRZWI PCV

P.H.U. Mariusz Hoffmann
Połczyn Zdrój
ul. Wojska Polskiego 42
tel. 094 36 62 862
kom. 0602 211 059

profil KÖMERLING

- ☛ okna i drzwi
- ☛ parapety
- ☛ rolety
- ☛ żaluzje
- ☛ montaż

 WULKANIZACJA	 OPONY	 FELGI
 HAMULCE	 ZAWIESZENIE	 MECHANIKA
 KLIMATYZACJA	 GEOMETRIA KÓŁ	 AKCESORIA DO KÓŁ
 MALOWANIE	 PRANIE TAPICERKI	 OLEJE

Firma Handlowo - Usługowa

tympol

Zbigniew Tymoszczyk

ul. Waryńskiego 15,
73-150 Łobez
tel./fax 091 397 40 56
tel. kom. 0508 050 008
e-mail: info@tympol.pl

Nikłe zainteresowanie eurowyborami. Czy to jest jeszcze reprezentatywność?

Tego tu jeszcze nie było! PiS wygrywa w Połczynie-Zdroju i w trzech innych gminach

Czy to zwiastuje przełom w wyborach samorządowych?

(POWIAT ŚWIDWIŃSKI)
Unia Europejska przeżywa nie tylko kryzys gospodarczy, ale też obywatelski – tak w skrócie można podsumować nikłą niedzielną (25 maja 2014 r.) frekwencję w wyborach do parlamentu europejskiego. Bo coż to za reprezentatywność i siła mandatu, gdy poseł danego kraju reprezentuje 30 procent wyborców, którzy na niego oddali głos, spośród 20 procent, którzy poszli głosować?



innymi prawami, jest wyższa frekwencja i głosuje się na konkretnych ludzi. To będzie też zależało od tego, jakich kandydatów wystawią komitety i jaką pracę wykonają w ciągu pół roku, jakie zostało do wyborów.

Wyniki

W kraju frekwencja wyniosła 23,83%. W Zachodniopomorskiem – 21,08, w powiecie świdwińskim – 16,45%.

W kraju wygrała nieznacznie PO – 32,13%, przed PiS – 31,78. SLD-UP – 9,44, NP JKM – 7,15. PSL – 6,80. Kandydaci tych partii uzyskali mandaty do parlamentu europejskiego.

Pozostałe wyniki: Solidarna Polska Ziobro - 3,98%. EPTR - 3,58. Polska Razem Gowina - 3,16. Ruch Narodowy – 1,40. Partia Zieloni - 0,32. Demokracja Bezpośrednia - 0,23. Samoobrona - 0,04.

Województwo

Tu wygrała zdecydowanie PO, uzyskując 39,11% głosów. Na PiS zagłosowało 25,42%. SLD-UP – 13,89, NP JKM – 6,86, PSL – 4,44, EPTR – 3,02, PR Gowina – 2,58, SP Ziobry – 2,45, Zieloni – 1,07.

Powiat świdwiński

W powiecie świdwińskim wyniki są zbliżone do krajowych, ale

znacznie odbiegają od wojewódzkich. W powiecie PO wygrała zaledwie 0,05%, czyli zaledwie 3 głosami (1634 do 1631). PiS uzyskało lepszy wynik do wojewódzkiego, a niespodzianką są wygrane tej partii aż w trzech gminach. Dla odmiany koalicja SLD-UP uzyskała znacznie lepsze wyniki, niż w kraju i województwie. PSL nieznacznie wyprzedziło Nową Prawicę JKM.

Wyniki partii w powiecie: PO – 26,67%. PiS - 26,62. SLD-UP – 24,50. PSL - 6,09. Nowa Prawica JKM - 5,78. EPTR – 2,89. SP Ziobry – 2,35. Polska Razem Gowina – 2,27. Ruch Narodowy – 1,57 i Zieloni – 1,26 proc.

Głosów nieważnych było sporo – 318.

Wyniki w gminach

(kolejność od frekwencji najwyższej do najniższej)

MIASTO ŚWIDWIN

Tu poszło do wyborów najwięcej wyborców, 18,63 proc., chociaż i tak mniej, niż w kraju i województwie. Tu najbardziej wyraźne zwycięstwo zwolenników PO – 34,60%, tym razem odmiennie niż w kraju – nad drugą koalicją SLD-UP – 23,33%. PiS na trzecim miejscu – 22,17. Nowa Prawica JKM – 6,39. PSL – 3,35. EPTR – 3,22. SP Ziobry – 2,24. Polska Razem Gowina – 1,83. Zieloni – 1,74. Ruch Narodowy – 1,12.

POŁCZYN-ZDRÓJ

Frekwencja druga w powiecie – 18,38 proc. Tu ogromna niespodzianka, bo tego jeszcze w historii wszelkich dotychczasowych wyborów w tej gminie nie było – wygrał PiS, zdobywając 30,02% głosów. O 2 głosy wyprzedził SLD-UP – 29,93. PO dopiero trzecia i to ze znaczną różnicą – 23,66. Nowa Prawica JKM – 5,65. PSL – 3,66. SP Ziobry – 2,03. Polska Razem Gowina – 1,90. EPTR – 1,55. Ruch Narodowy – 0,93. Zieloni – 0,66.

RABINO

Frekwencja – 14,35 proc. Największe zwycięstwo PiS, który w tej gminie zdystansował pozostałe partie, uzyskując 41,87 proc. SLD-UP – 20,57%. PO zaledwie 10,77. PSL – 9,57. Nowa Prawica JKM – 5,02. EPTR – 4,07. Ruch Narodowy – 2,63. Polska Razem Gowina – 2,39. SP Ziobry – 1,91. Zieloni – 1,20. Nowa Prawica JKM i EPTR po 5,94%. SP Ziobry – 3,75. Polska Razem Gowina i Ruch Narodowy po 2,50%. Zieloni – 1 głos, 0,31%.

BRZEŻNO

Frekwencja – 14,29 proc. Tutaj trzecie zwycięstwo PiS – 23,44 proc., nad PO – 23,13. PSL – 20,31 wyprzedził SLD-UP – 12,19.

GMINA ŚWIDWIN

Frekwencja – 11,79 proc. Czwarte zwycięstwo PiS, choć tylko jednym głosem, ale jednak – 22,65%. PO – 22,47. SLD-UP – 20,99. PSL – 12,71. EPTR – 4,79. Ruch Narodowy – 3,87. Nowa Prawica JKM – 3,68. SP Ziobry – 3,31. Polska Razem Gowina i Zieloni po 2,76 proc.

ŚLAWOBORZE

Frekwencja najniższa – 11,06 proc. Tu dla odmiany jednym głosem wygrywa PO – 24,20%, przed PiS – 23,91. SLD-UP – 18,08. PSL – 11,95. Nowa Prawica JKM – 6,71. Polska Razem Gowina – 6,41. Ruch Narodowy i SP Ziobry po 2,92%. EPTR – 2,33. Zieloni – 0,58 proc.

Europosłowie wybrani z naszego okręgu (głosy uzyskane w powiecie)

Dariusz Rosati, PO, 84.686 (998). Marek Gróbarczyk, PiS, 54.864 (631), Czesław Hoc – 775). Bogusław Liberadzki, SLD-UP, 43.348 (311), Stanisław Wziątek – 1026).

Jakie byłyby wyniki, gdyby poszło głosować np. 80 procent obywateli? Zapewne zaskakujące. KAR

Inwestycje trwają „pełną parą”

(ŚWIDWIN) Jak co roku wraz z wiosną ruszyły prace na terenie Świdwina. Gmina miejska prowadzi obecnie jednocześnie kilka ważnych inwestycji.

Przede wszystkim są to zadania drogowe. We wszystkich zostały rozstrzygnięte przetargi, a wykonawcy albo już rozpoczęli prace, albo wkrótce wejdą na plac budowy.

Remont ulicy Gdańskiej rozłożono na dwa etapy. Pierwszy wykonano w ubiegłym roku, drugi właśnie się rozpoczyna. Prace wykona Przedsiębiorstwo PUH „Drokon”

ze Świdwina. Termin ich zakończenia wyznaczono na 31 lipca. Po ich zakończeniu cała ulica Gdańska będzie pokryta nawierzchnią z polbruk.

Podobnie będzie wyglądała ulica Nad Regą, która obecnie jest drogą gruntową. Odcinek od fragmentu zabytkowych murów obronnych, aż po Batalionów Chłopskich powinien mieć nową nawierzchnię z polbruk do końca lipca, a prace te wykona firma „Ben Bruk” ze Starogardu Szczecińskiego.

Corok na nowym osiedlu Armii Krajowej są remontowane kolejne

drogi. Tym razem są to ulice Letnia, Pogodna i Zawadzkiego, które zostały ujęte w jedno zadanie. Wykonawcą jest również świdwiński „Drokon”, który ma położyć nową nawierzchnię na tych ulicach do 29 sierpnia.

Niezależnie od tego jest prowadzone uzbrojenie osiedla Armii Krajowej, które prowadzi kolejna firma ze Świdwina: Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Handlowo – Usługowe „Probud”. W ramach tej inwestycji zostanie położona kanalizacja sanitarna (270 m), deszczowa (307 m) i sieć wodociągowa (322 m).

Trwają również prace na ulicy Nowej, prowadzone przez „DROGOBUD” z Dębczyna. Nowa nawierzchnia ma być gotowa do końca maja.

Zupełnie inny charakter ma ulica Mickiewicza (którą również będzie remontował „DROGOBUD”). To jedyna w Świdwinie ulica, która pozostała od czasów wojennych wyłożona kostką kamienną nieregularną. Taka nawierzchnia jest wprawdzie jeszcze pod kilkoma innymi ulicami, ale dawno już została pokryta asfaltem. Również w cen-

trum miasta – chociażby na placu Konstytucji 3 Maja – mamy kamienną nawierzchnię, ale została ona położona w ostatnich latach, w ramach nowych inwestycji. Tymczasem na Mickiewicza jakby czas się zatrzymał i... to się nie zmienia. Oryginalna kostka brukowa będzie wprawdzie położona na nowo, zaplanowano też uzupełnienie ubytków, jednak nadal ulica pozostanie nadal „kamienna”. Zakończenie prac przewidziano na 20 września.

Trwają także wstępne przemyślenia do wzniesienia kolejnego bloku socjalnego. Miałby on powstać przy ulicy Połczyńskiej, gdzie jest już wyznaczona działka. Na razie jednak brak dokładniejszych szczegółów. Zostaną one określone w projekcie, na który obecnie miasto szuka wykonawcy. (m)



Zawadzkiego



Nowa



Mickiewicza



Osiedle Armii Krajowej



Nad Regą

Na promocję, kulturę, sport i rekreację

(POWIAT) 21 maja br. w Świdwinie została podpisana umowa na dofinansowanie pakietu działań promocyjnych, kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych z Programu Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

W powiecie świdwińskim z dotacji Urzędu Marszałkowskiego skorzystają gminy Połczyn-Zdrój, Brzeźno i Rąbino.

Otrzymały wsparcie

1. Gmina Połczyn-Zdrój - na „Budowę placu rekreacyjnego w

miejsowości Zajęczkowo” - koszt całkowity: 77.323,75 złotych, wsparcie: 50.291 złotych.

Cel projektu: poprawa jakości życia mieszkańców poprzez budowę placu rekreacyjnego zlokalizowanego przy istniejącej ścieżce rowerowej.

2. Gmina Połczyn-Zdrój - na „Zakup stelaży ekspozycyjnych dla promocji walorów Gminy Połczyn-Zdrój”. Koszt całkowity: 18.191,70 złotych, wsparcie: 11.832 złotych,

Cel projektu: promocja lokalnego dziedzictwa kulturowego, histo-

rycznego, przyrodniczego oraz produktów lokalnych podczas wystaw organizowanych na terenie miejscowej LGD poprzez zakup stelaży ekspozycyjnych

3. Gmina Rąbino - na „Budowę placu zabaw w miejscowości Biała Góra, Gmina Rąbino”. Koszt całkowity: 21.480 złotych, wsparcie: 15.596,80 złotych.

Cel projektu: rozwijanie rekreacji i aktywnego spędzania wolnego czasu, wzrost i rozwój tożsamości lokalnej i więzów społecznych, a także aktywizacja i integracja

mieszkańców gminy w nowym miejscu przeznaczonym dla dzieci i młodzieży.

4. Gmina Brzeźno - na „Organizację wydarzenia kulturalno-sportowego pn. „II Turniej Sołectw o Laur Wójta Gminy Brzeźno”. Koszt całkowity: 4 918,50 złotych, wsparcie: 3 623,20 złotych.

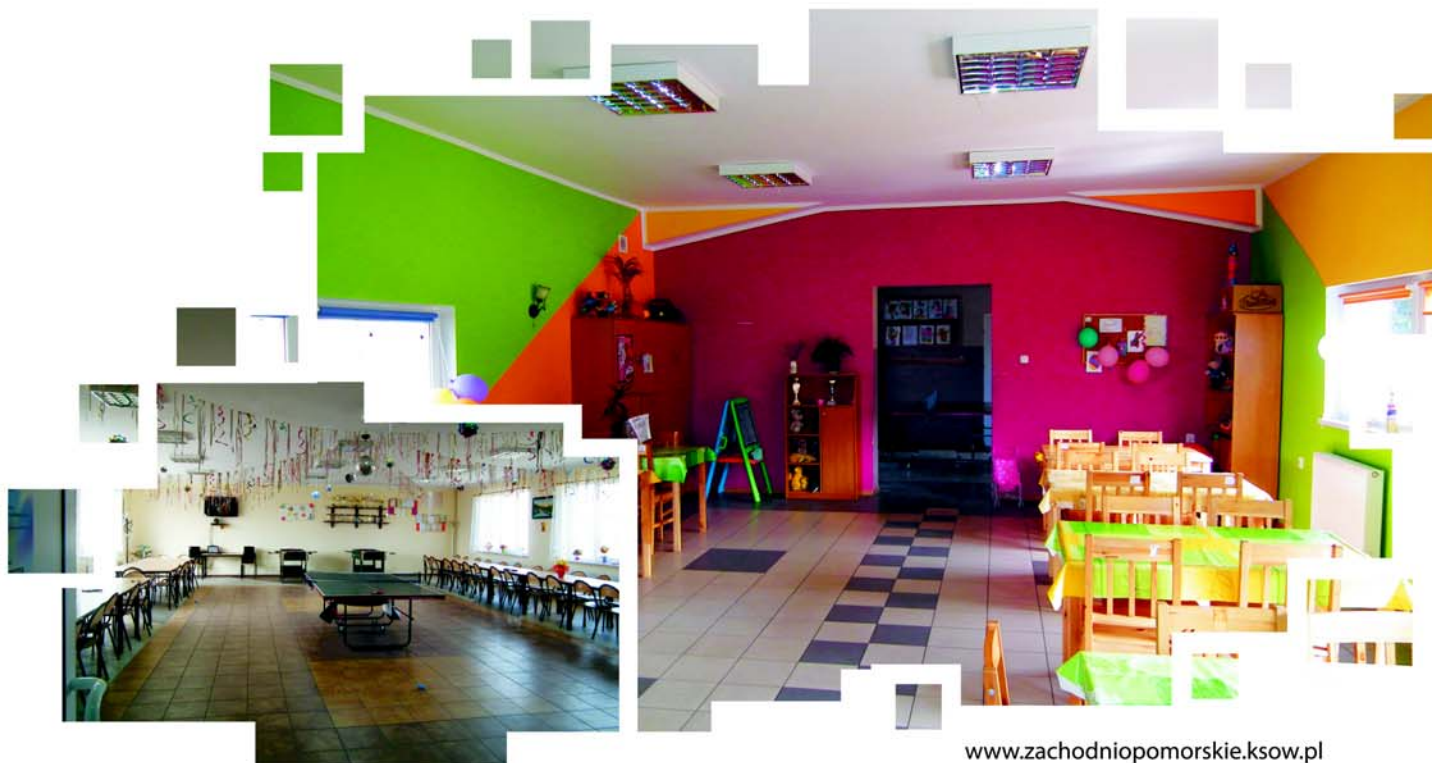
Cel projektu: integracja i aktywizacja mieszkańców gminy poprzez czynne uczestnictwo w gminnych wydarzeniach kulturalno-sportowych. (r)



Pomorze
Zachodnie

www.wzp.pl

Środki PROW dla kultury w Sławoborzu



www.zachodniopomorskie.ksow.pl

Dwie świetlice wiejskie w miejscowościach Rokosowo i Sidłowo zyskały zupełnie nowy wygląd. Gmina Sławoborze pozyskała pieniądze na ich remont z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Z modernizacji obu obiektów w Rokosowie i Sidłowie najbardziej ucieszyły się dzieci i młodzież. To one najczęściej korzystają z organizowanych tam przedsięwzięć.

- To inwestycje o ogromnym znaczeniu społecznym. Świetlice to często miejsca-serca nadające rytm i puls wsiom Pomorza Zachodniego. Dzięki środkom PROW dotychczasowa niewystarczająca i zaniedbana infrastruktura zmienia się na lepsze. Nowe świetlice to także lepsza dostępność do bogszej oferty edukacyjnej i kulturalnej, która jest najlepszym antidotum na brak perspektyw i pomysłów na odnalezienie się w trudnych realiach, a także

na marginalizację społeczności wiejskich - akcentuje członek Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego Anna Mieczkowska.

Prace związane z remontem świetlic wiejskich polegały na odnowieniu elewacji budynków, remoncie ścian wewnątrz budynków, wymianie pokryć dachowych, wymianie instalacji elektrycznych oraz wymianie i montażu nowej kompletnej instalacji odgromowej oraz montażu nowego orywnowania budynków.

Umowa dotycząca rozpoczęcia realizacji zadania podpisana została pod koniec 2009 roku. Wsparcie projektu sięgnęło kwoty ponad 305 tysięcy złotych.

- Remonty obu świetlic znacząco przyczyniły się do poprawy poziomu i jakości życia mieszkańców na terenie Gminy Sławoborze, a przede wszystkim na terenie miejscowości Rokosowo i Sidłowo. Nowo wyremontowane

świetlice wiejskie stworzyły nowe, godniejsze warunki do rozwijania się, pogłębiania swojej wiedzy, a także czynnego wypoczynku dzieci i młodzieży - zaznacza wójt Sławoborza Marcin Książek. - Obiekty stały się w krótkim czasie miejscem spotkań, rozmów, miejscem, gdzie można zaznać spokoju i odpocząć. Uważam, że świetlica wiejska jest niezwykle potrzebna, chociażby po to, aby pamiętać o tym, że możemy wyjść z domu, spotkać się i porozmawiać ze znajomym i mile spędzić czas - dodaje Marcin Książek.

- Dzisiejsza młodzież jest coraz bardziej wymagająca. To efekt nieuniknionego rozwoju "ery komputerowej". Świetlice wiejskie mają być zatem miejscami, które nadążają za postępem technologicznym i cywilizacyjnym. Środki PROW wydatnie w tym pomagają - uważa Anna Mieczkowska.



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.
Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach pomocy technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Zasłużyli się dla Świdwina

Świdwin ma troje nowych zasłużonych oraz jednego nowego honorowego obywatela. Rada Miasta podjęła uchwałę o nadaniu tytułów na sesji 22 maja.

Tytuł „Zasłużonego dla Miasta Świdwin” jest nadawany stałym mieszkańcom Świdwina, którzy wnieśli szczególnie wkład w rozwój społeczny, gospodarczy i kulturalny miasta i poprzez osobiste osiągnięcia w dziedzinie gospodarki, kultury, sztuki i sportu, a także w ramach wykonywanego zawodu przyczynili się do promocji miasta zarówno w kraju jak i poza jego granicami. Tytuł może być przyznany również osobom spoza Świdwina, które współpracując z miastem wniosły szczególnie wkład w jego rozwój. Został ustanowiony w 1996 roku z okazji 700-lecia miasta. Ostatni raz tytuły „Zasłużonego” przyznano w roku 2012.

Na ostatniej sesji Rada Miasta podjęła uchwałę o nagrodzeniu trzech kolejnych osób: Lucyny Dziewiatowskiej, Wiesławy Olesiejuk oraz Jana Szoldry. Ponadto – po raz pierwszy od 2000 roku – przyznano tytuł „Honorowego Obywatela Miasta Świdwin”. Otrzymał go Adam Marszałek.

Sylwetki nagrodzonych osób

Lucyna Dziewiatowska to wieloletnia nauczycielka, polonistka, wicedyrektorka Liceum Ogólnokształcącego. Pochodzi z Kresów Wschodnich (z miejscowości Nowa Mysz w powiecie baranowickim). Do Polski przyjechała wraz z rodzicami w roku 1958. Liceum Ogólnokształcące ukończyła w Szczecinku, następnie studiowała filologię polską na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dyplom uzyskała w roku 1968. Przez rok pracowała w Drezdenu, następnie przeniosła się do Świdwina, z którym jest związana do dzisiaj. Pracowała w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących, a od 1971 roku w Liceum Ogólnokształcącym dla Młodzieży. Ponadto na przełomie 1989 i 1990 roku była nauczycielem metodykiem w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Koszalinie. W roku 1994 została wicedyrektorem szkoły, pozostając nadal nauczycielem języka polskiego i wprowadzając w szkole wiele przedsięwzięć kulturalnych. Do jej inicjatyw należą między innymi: Tydzień Kultury Języka Polskiego, Dni Kultury Europejskiej, Festiwal Uczniowski „Co mi w duszy gra” oraz gazetka szkolna „Chemat”. Propagowała kulturę teatralną wśród młodzieży organizując przedstawienia teatralne, spotkania z aktorami, reżyserami, krytykami literackimi. Często wychodziła ze swoją działalnością poza szkolne mury. Z okazji 40-lecia Liceum Ogólnokształcącego napisała książkę „By nie rozwiłał wiatr...”, która ukazała się nakładem wydawnictwa „Adam Marszałek” w roku 2008.

Lucyna Dziewiatowska współpracując z Towarzystwem Miłośników Lwowa i Kresów Południowo – Wschodnich wielokrotnie angażowała



się przygotowaniem części artystycznej Dni Kultury Kresowej oraz Konkursów Poezji i Piosenki Lwowskiej, gdzie często była jurorem. Współpracowała także z „Gazetą Świdwińską” oraz „Głosem Koszalińskim”.

Jako pedagog i wicedyrektor ściśle współpracowała z Miejską Biblioteką Publiczną, Klubem Garnizonowym, Poradnią Psychologiczną – Pedagogiczną oraz Komendą Powiatową Policji. Była radną miejską, pełniła funkcję przewodniczącej Miejskiego Koła Stronnictwa Demokratycznego, należała do Miejskiej Komisji Oświaty „Solidarność”. Za swoje zasługi była wielokrotnie honorowana wyrazami uznania i podziękowaniami burmistrza. Została także oznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką ZNP (1979 r.), Odznaką Honorową „Za zasługi dla rozwoju Województwa Koszalińskiego” (1986 r.), „Złotym Krzyżem Zasługi” (1989 r.), nagrodą Ministra Edukacji Narodowej (1990 r.) oraz licznymi nagrodami kuratora oświaty, starosty i dyrektora szkoły.

Stefania Olesiejuk, kolejna z osób wyróżnionych tytułem „Zasłużony dla Miasta Świdwin”, także jest wieloletnią nauczycielką. Mieszka w Świdwinie od 1946 roku, pracowała w szkołach w Cieszeniu (1953 – 54), w Redle (1956 – 1967) i w końcu w świdwińskiej Szkole Podstawowej nr 3, gdzie rozpoczęła pracę w 1967 roku. W latach 1973-1978 pełniła obowiązki społecznego zastępcy dyrektora szkoły. Zajmowała się rozbudową tej placówki, jej modernizacją (w tym czasie podłączono budynek do wojskowej sieci ciepłej). W latach 1980 – 1987 Stefania Olesiejuk była dyrektorem szkoły. Po przejściu na emeryturę zaangażowała się w działalność społeczną i robi to do dziś.

Za swoją pracę wielokrotnie była nagradzana: Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania, Odznaką Zasłużony dla Ziemi Koszalińskiej, Nagrodą Kuratora Oświaty I stopnia, Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego i Złotą Odznaką Ochrony Przyrody.

Jan Szoldra przybył do Świdwina w 1947 roku w słynnym transporcie zbuntowanych mieszkańców Krotoszy (którzy ostatecznie pozostali tu za namową lwowskiego generała Romana Abrahama). Całe jego życie zawodowe związane jest ze świdwińskim ciepłownictwem. Od 1973 roku był kierownikiem, a obecnie jest prezesem Miejskiej Energetyki Ciepłej. Kotłownie i sieć ciepłownicza były budowane pod jego nadzorem. Kładł duży nacisk na obniżenie kosztów ciepła i zmniejszenie emisji spalin. Bez dotacji z budżetu miasta przeprowadził modernizację kotłowni z węglowych na gazowe.

Jan Szoldra jest także działaczem samorządowym. Przez dwie kadencje był radnym miejskim (w latach 1990 – 1998) i pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Miasta Świdwin, natomiast kolejne dwie kadencje w latach 1998 - 2006 był radnym powiatowym i wiceprzewodniczącym Rady Powiatu. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką za Zasługi dla Energetyki.

Adam Marszałek, któremu Rada Miasta przyznała tytuł „Honorowego Obywatela Miasta Świdwin” swoje życie prywatne i zawodowe związał z Toruniem, ale dzieciństwo i młodość spędził w Świdwinie. Ukończył świdwińską Szkołę Podstawową nr 2, a następnie Liceum Ogólnokształcące w Polczynie Zdroju. Jako licealista odniósł sukces w Olimpiadzie Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, co w owym czasie było sporym wydarzeniem. Na studia wyjechał do Torunia. W latach 1971 – 1976 studiuje historię na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, a następnie zostaje pracownikiem naukowym na tej uczelni. W roku 1984 uzyskał stopień naukowy doktora.

Po zmianach ustrojowych w roku 1989 otwierają się niespotykane wcześniej możliwości dla osób przedsiębiorczych. Dr Adam Marszałek nie marnuje tej szansy. W październiku 1990 roku tworzy w Toruniu Wydawnictwo Adam Marszałek i przez kolejne lata wytrwale buduje jego pozycję na rynku wydawniczym. Odnosi ogromny sukces. Jego firma stopniowo dochodzi do pozycji krajowego lidera w rankingu wydawnictw literatury naukowej. Rocznie dru-

kuje około 500 tytułów w wielu językach. Dominują książki z zakresu historii, ekonomii, pedagogiki, stosunków międzynarodowych, politologii, a także z dziedzin filologicznych. Jest także znaczącym wydawcą czasopism naukowych, organizuje liczne konferencje naukowe, wydarzenia kulturalne, współpracuje z najważniejszymi ośrodkami naukowymi w Polsce i z wieloma instytucjami zagranicznymi.

Dr Adam Marszałek jest twórcą, właścicielem i prezesem Marszałek Publishing Group, w skład którego wchodzi: Wydawnictwo Adam Marszałek, Firma Wydawniczo-Handlowa MADO, Dom Wydawniczy DUET, Wydawnictwo Naukowe GRADO, Europejskie Centrum Edukacyjne. Ostatnio stworzył wraz z chińskimi partnerami nową firmę o zasięgu światowym – Time Marszałek Group. Jest miłośnikiem Chin. Organizuje wystawy malarstwa i fotografii chińskiej, konferencje naukowe i spotkania dyskusyjne.

Został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Jest laureatem wielu nagród polskich i zagranicznych, m.in.: Nagrody Literackiej im. Władysława Reymonta, Nagrody im. Jarosława Iwaszkiewicza (za upowszechnianie literatury współczesnej), nagrody „Przeglądu Wschodniego”, nagrody „Polityki”, Nagrody Honorowej Stowarzyszenia Współpracy Polska–Wschód „Mickiewicz–Puszkina” (za wybitne zasługi w rozwijaniu współpracy międzynarodowej, zwłaszcza ze Wschodem).

W 2009 r. został odznaczony Medalem Prezydenta Litwy, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał mu brązowy medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, a od Prezydenta Miasta Torunia – w uznaniu za wieloletnią działalność na rzecz miasta i promowania go w kraju i na świecie – otrzymał medal „Thorunium”. W 2010 r. wręczono mu także Honorowego Wielkiego Splendoru, czyli najwyższe odznaczenie Teatru Polskiego Radia. W 2011 r. chińskie ministerstwo State Council Information Office of P.R. China przyznało mu tytuł „The Foreign Publishing Experts of „China Book International”.

Dr Adam Marszałek żywi ogromny sentyment do Świdwina. Od 1997 roku wydaje czasopismo „Echo Świdwina”, które publikuje teksty na temat lokalnych wydarzeń oraz bieżące informacje z życia Wydawnictwa. W roku 2013 w Świdwinie odbyła się uroczystość z okazji ukazania się 150 numeru. Corocznie troje uzdolnionych dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 otrzymuje od Adama Marszałka wsparcie finansowe oraz książki. Nakładem toruńskiego Wydawnictwa ukazało się wiele książek związanych ze Świdwinem. Są to między innymi okazjonalne publikacje związane z jubileuszami szkół, jak i również prace, których autorami są obecni lub dawni mieszkańcy Świdwina. Jedną z ostatnich publikacji jest „Historia Świdwina – 500 zadań i rozwiązań” Zbigniewa Grochowskiego, która stanowi rodzaj quizu wiedzy na temat historii i teraźniejszości miasta.

Skazani za polskość - wspomnienia

Dorka szybko zeskoczyła z wozu i wciągnęła psa na siano, bowiem jemu zagrożało największe niebezpieczeństwo. W walce o życie zawsze wilki wychodziły zwycięsko, a psy, wierni słudzy człowieka, ginęły - były zbyt płochliwe w obecności „pana stepów”. Kiedyś nasz syn Wojtek, mając może 4 lata, był z ojcem na spacerze i przechodząc obok domostwa, gdzie na wybiegu hasał olbrzymi bernardyn, stanął z dziećmi podziwem w głosie powiedział o nim „pan pies!” A dla nas w stepie to był „pan wilk”, który potrafi być straszny, podczas gdy nasze psy to były tylko psiaki, z którymi dzieci chętnie się bawiły. Tak było z wilkiem w stepie. To był pan, którego należało się bać, nie człowieka, którego spotykało się rzadko, bo w stepie ludzie raczej chętnie się spotykali i pozdrawiali, jak na szlakach turystycznych. Natomiast wilka nikt, ani człowiek, ani zwierzę, spotkać nie miało ochoty. Tak więc wciągnąwszy naszego psa na wóz, zaczęliśmy bić widłami o widły i krzyżeć, piszczeć. Wilk przez dłuższą chwilę jeszcze siedział jak zakłęty, a w końcu ruszył truchtem, oddalając się z wyraźną niechęcią od naszej grupy. A nasz pies drżał na całym ciele, także i woły dalej groźnie kręciły łbami i parskwały gniewnie. Wilk natomiast przeniósł się nad jezioro niedaleko drogi i udawał, że się nami już wcale nie interesuje. Wystarczyło jednak, że wóz ruszył w kierunku powrotnym, drogą ku wsi, aby wilk także ruszył za nami. Czając się, polegając w koleinach, odprowadził nas do pierwszych domów we wsi, skąd zawrócił i pognał w step - pewnie niezadowolony z siebie, jako że „panowie” też bywają z siebie niezadowoleni, szczególnie wtedy, gdy im się coś nie uda.

Któregoś roku, a było to wtedy, kiedy ogłosili w kolchozie koniec II wojny światowej, pracowaliśmy w polu przy żniwach, ok. 20 km od wsi. Było gorące i upalne lato. Pamiętam, że brakowało nam nie tylko jedzenia, ale i zwykłej wody do picia. Brygadzysta zebrał samą młodzież - o ile dzieciaki w wieku 14-16 lat można zaliczyć do młodzieży, dorosłych praktycznie w kolchozie nie było, mężczyźni jeszcze nie wrócili z frontu, a jeżeli nawet, to bez nóg lub rąk. Kobiety wykorzystywano do gotowania, dojenia krów itp. krzątający koło siedziby kolchozu. Tylko kobiety bezdzietne i młodzież wysyłano do brygady, która nocowała w stepie w barako-

wozie. Jadało się jakieś zalewajki ze wspólnego kotła i dziczało w stepie razem z jego dziką, nieokiełznaną roślinnością i zwierzętami, które zdołały wyżyć w tamtejszych warunkach. Pamiętam, że do ubrania nie mieliśmy już prawie nic. Mama uszyła mi i sobie spódnice ze starego koca, który dostaliśmy z jedynej paczki z UNRA, którą otrzymaliśmy na zlecenie wujka Kazika, który był już w Armii Andersa. Koc był cienki, wytarty, ale mimo wszystko niesamowicie grzał w dzień, a w nocy służył jednocześnie za przykrycie na pryczy w barakowozie, więc można było wytrzymać. Służba nie drużba. Od świtu do nocy trzeba się było w tej spódnicy smażyć w pełnym kontynentalnym słońcu. Pech chciał, że przy zeskakiwaniu ze żniwiarki, ta niezbyt przystosowana do prac polowych spódnica, pękła mi na całej długości. Zsyłałam tą rzadką, miękką materię żdźbłem pszenicy, a ponieważ miało się ku wieczorowi, mogłam zameldować brygadziście, że muszę zejść z maszyny, bo muszę iść do chaty zaszyć spódnicę. Brygadzysta myślał, myślał, jak to nazajutrz zorganizować brygadę bez jednej duszy. Wydał zezwolenie na odmeldowanie się do wsi pod warunkiem, że zapędzę parę wołów, które zupełnie zaniemogły i do pracy w brygadzie już się nie nadawały. Letnie noce w Kazachstanie były bardzo rześkie, więc i droga nie wydała mi się trudna do pokonania, mimo że miałam na koncie cały, ciężki dzień pracy. Byłam już zahartowaną młodą kolchożnicą, zarabiającą „*trudodni*” na utrzymanie mamy i brata. Nie jakiś tam „*ispugannyy polskij inteligent*” - co w kolchozowym odczuciu miało wyraz zdecydowanie obraźliwy.

Ruszyłam zaopatrzona w biczyko i poganiałam początkowo przed sobą parę chorych wołów, którym wcale nie uśmiechała się jakakolwiek piesza wędrowka, a tak długiej, bo ponad 20 km przez noc, to już nawet nie spodziewały się. Obejrzałam się za siebie, bo tylko tam, przy ognisku, gdzie siedziała brygada, było widać trochę światła. Za chwilę zaczęły ukazywać się niebieskie światelka, gwiazdy, które chyba nigdzie na świecie nie świecą tak jasno, jak tam, w Kazachstanie, nad bezkresnym stepem. Zrobiło mi się nawet tak jakoś radośnie na duszy, kiedy księżyc wypłynął na nieboskłon w całej swojej okazałości. Zapomniałam o nocnych, stepowych strachach. Droga była jedna, więc jeżeli się z niej nie zoczyło samochcą, to zablądzić było raczej trud-



no. Weszłam z wołami już na czwartym pagórek, zwany przez tamtejszych mieszkańców „uwałem”. Rozdzielał on dwa oczka małych syberyjskich jezior, które latem prawie wysychały. Raptem zaczęły mi migać jakieś nietypowe światelka na ziemi. W pierwszej chwili (marzycielka) pomyślałam, że to gwiazdy odbijają się na wodzie, ale kiedy te światelka stały się coraz bardziej ruchliwe - zrozumiałam - wilki!!! Wilki zwietrzyły chore woły - łatwą zdobycz.

JEŻ

W tym roku kupiłam mojemu mężowi, jako prezent imieninowy, kamiennego jeża. W mojej wyobraźni jest to symbol bezbronności. Ten jest wykuty z jaspisu ręką artysty, kolce ma podbielane, a cały jest popielato-beżowy. Pyszczyk - ryjek ma gładki i sympatyczny, oczka białe, okrągłe i wygląd sympatycznego zwierzątka. Ipomyśleć, że w Kazachstanie, gdy miałam 14 lat, taki właśnie niewinny, mały jeżyk stanął na mojej drodze.

Wracałyśmy z kilkoma innymi dziewczętami z pracy w polu, był to przednowek, jak zwykle najtrudniejszy dla przetrwania w stepach okres - maj, może początek czerwca. Zmęczone ledwo powłóczyłyśmy nogami. Stepowa droga pełna wyboi, szara. Na dworze też już miało się ku zachodowi. Raptem poczułam ukłucie w duży palec u nogi, takie bardziej bolesne niż to, które dawały trawy. Spojrzałam w dół, a tuż u moich bosych stóp leżał jeżyk - mała zwinięta kolczatka. Dziś przeniosłabym go w ustronne, bezpieczne miejsce, żeby ktoś nie zrobił mu krzywdy, wtedy jednak stało się inaczej - wzięłam jeża, schowałam do torby i zaniosłam do domu, szczęśliwa, że trafiło się coś żywego. Domem naszym wówczas była izba przechodnia w ziemiance, którą państwo Żeromscy kupili od Rosjan zaraz po przyjeździe, a do której przyjęli naszą trójkę - prawdopodobnie z litości, kiedy już żadna kolchożnica nie chciała nas przyjąć - samotnej kobiety z dwójką dzieci.

Cd. na str. 10.

Haliny Kopeć, z d. Opuchlik (cz. 5)

Szczególnie „bezużyteczny” był w tym czasie Józio. Liczył sobie jakieś 3-4 latka i do tego ciężko chorował na malarię już od dwóch, może trzech miesięcy, zanim Mamie udało się zdobyć chininę, którą ktoś przywiózł z odległego o 40 km punktu felczerskiego, zlokalizowanego w innym kołchozie. Nie mieliśmy już nic do zaoferowania kołchoźnikom w zamian za zakwaterowanie. Dziecko nasze mizerniało, chudło w oczach, a tu znów przednówek, wiosna. Przynosiłam worki trawy, lebiody, stepowej cebuli, jakieś pokrzywy, z których Mama próbowała sklecić „lepioszki” - takie placki, żeby było coś treściwego do zjedzenia. Placki takie z samego zielska nie chciały się trzymać, trzeba było do nich dodać chociaż jedno jajko albo troszkę mąki. O to jednak było zawsze najtrudniej. Wszelkiego typu zalewajki zzielska, gotowane na samej wodzie, byłyby dobre w dzisiejszych czasach dla odchudzających się, ale wówczas dla nas wynędzniałych, i chudnących, nie na wiele się zdawały.

Pamiętnego dnia, kiedy wracałam z językiem, mama i Józio siedzieli smutni przy ognisku na podwórku przed ziemianką i gotowali taką właśnie zielskową zupę. Ognisko w kołchozie to był taki rodzaj letniej kuchni. Układało się dwa plastry - skiby ziemi dość grubo wykrojonej, przerośniętej korzeniami trawy, żeby to się nie rozsypywało. Uwzględniając kierunek wiatru, kopało się niewielki dołek i na tym stawiało się sagan - taki żeliwny, brzuchaty garnek, jedyny, jaki był w posiadaniu.

Odległość między plastrami musiała być dopasowana, żeby garnek nie wpadł do środka. Kamieni w stepie nie było, ale czasem można było zdobyć cegły, które w znacznej mierze poprawiały techniczną stronę kuchni.

Najważniejszym ceremoniałem było rozpalanie ogniska. Nie było zapalek - do rozpalania używało się krzesiwa, co wymagało nie lada umiejętności, a w tej właśnie dziedzinie zawsze mężczyźni, nawet ci najmłodszy byli lepsi od kobiet. Kobiety natomiast celowały w przechowywaniu żaru - ognia w piecu lub nawet takim polowym palenisku (jeżeli oczywiście nie było w międzyczasie deszczu). Dopalające się węgliki otulało się ceglami lub ziemią, żeby się żarzyły i nie zgasły do następnego dnia. Najlepszym i powszechnie dostępnym opałem w stepie był „kiziak” - takie bydłące „placki” zostawiane przez krowy i

woły na pastwiskach w stepie lub w polu. Zbierało się te „placki” z dużym pietyzmem. Całe worki takiego opału przynosiłam na własnych plecach do domu, chwając się pod ich ciężarem - dla mnie wtedy ważyły tyle, co pewnie dla górnika worek węgla, albo dla drwała nosidła wyładowane wiązką drewna. „Kiziaki” zbierało się już suche albo podsuszane kontynentalnym słońcem. Suchy lubił się kruszyć w worku, natomiast ten podsuszony lepiej się trzymał, ale miał większy ciężar właściwy. W związku z tym na moich plecach też był bardziej odczuwalny. Taki zebrany „kiziak” gromadziło się przez całe lato, żeby starczyło go na zimę. Opał gromadziło się w zadomowej szopce z łatwym dostępem w zimie, kiedy zawiewało śniegiem. Ognisko rozpalało się suchą trawą lub słomą, dmuchając w rozżarzone „kiziakowe” węgielki. Po rozpaleniu dokładało się suchych, nowych „placków” i ognisko było gotowe.

Przy takim właśnie ognisku zastałam Mamę. Pamiętam, że wydała mi się jakaś wyjątkowo smutna. Sama też ciężko przechorowała malarię, teraz chorował Józio. Maja-czył, kiedy temperatura dochodziła do 40 st. C. Prosił mleka.

Przyniosłam języka i położyłam go przed nimi. Język poleżał chwilkę i zaczął wysuwać pyszczek spod swoich kołców. Mama dotknęła go patykiem, który trzymała w ręku do poprawiania ognia. Język ponownie się skulił. W saganie, który stał nad ogniskiem, bulgotała już woda z lebiody. Jeż był jedynym zwierzętkiem, jakie udało nam się zdobyć od miesięcy! Nie wiem, co Mama pomyślała, ale ja byłam tak odrętwiała po całym dniu pracy w polu i pokonaniu iluś tam kilometrów drogi stepowej, że było mi wszystko jedno. Józio popatrzył zdziwiony, jak Mama jednym ruchem wrzuciła języka do ogniska. Jeż upiekł się żywcem - inaczej nie można go było w tamtejszych warunkach zabić, przeskadzały kolce, a z drugiej strony wypuścić go niech sobie dalej żyje, podczas gdy my przymieramy głodem? Nie, na to w ówczesnym stanie nie mogliśmy sobie pozwolić. Zresztą nie było czasu na rozważania humanitarno-ekologiczne, gdy w brzuchach burezało z głodu. Osmolony i upieczony jeż przypominał trochę malutką świnkę, którą człowiek przeznaczył na ciągłe pożeranie. Więc i my zabraliśmy się do konsumpcji jeża. Tym bardziej, że zapach pieczonego świeżego mięsa tak podrażnił nasze zmysły, że od

razu znaleźliśmy się przy saganie i zaczęliśmy toczyć naszą walkę o przetrwanie. Mama jednak zaproponowała mi: „...Halinko, chodź zobaczymy najpierw, czym taki jeż się żywi”. Nie wiem czy zamierzenie, czy też nie, być może podświadomie Mama chciała ochronić Józia - to najmłodsze, chore i bezbronne dziecko przed naszą pozbawioną kontroli reakcją na świeże pieczone mięso. Rozkroiła jeżowi żołądek, w którym znalazłyśmy jeszcze niestrawione szczątki polnych myszy. Ja już miałam dosyć. Mama z natury brzydząca się wszystkiego, a do tego panicznie bojąca się myszy - jeża też już nie tknęła. Józio, który nie był jeszcze skażony cywilizacją i złymi przyzwyczajeniami, ale za to głodny był do szpiku kości, taka nasza powściągliwość przy garnku była bardzo na rękę. Zjadł sam całego jeża, popił ciekawą zupką zielną i zasnął na ziemi przy ognisku. Słońce już zgasło, a my z Mamą byliśmy tego wieczora wyjątkowo mało rozmowne. Być może Józio, po tej „sytej” jeżowej kolacji, przyśniła się Polska, o której zawsze mu tyle opowiadałam? A może na skutek działania już chininy Józio po raz pierwszy od wielu miesięcy tę noc przespał spokojnie i zaczął powoli wracać do zdrowia.

Ja natomiast po latach mam ochotę wszystkim jeżom postawić pomnik! Dlatego też, pomimo tych smutnych skojarzeń, kupiłam kamiennego jeża i ofiarowałam go mężowi jako mój grzech z głodu popełniony. Niech mi obydwaj wybaczą.

GLÓD

W miarę upływu czasu życie w stepie stawało się bardziej do przetrzymania, a o to przecież chodziło. Wytrzymać, przetrzymać, nie dać się porość trawą stepową lub zmienić w wilka.

Najtrudniej przetrzymać było głód, który towarzyszył nam wszędzie i ciągle. Z głodu można było wyć, ogryzać palec, zamarznąć w stepie lub po prostu w nim zasnąć na wieki. Z głodu się puchło, powłóczyło nogami, ślaniało się od ściany do ściany, miało się zawroty głowy, wymioty żółcią, czyszczenia. Było się bezsilnym wobec słońca i mrozów, wobec wilka i stepu, stepu, który chłonał jak nigdy nienasycona gąbka nasze najskrytsze myśli i nadzieje i nasze najbardziej wychudzone i wynędzniałe ciała - szkielety, dając w zamian, o dziwo, nawet całkiem świeże, rześkie kontynentalne powietrze. Syciliśmy się tym powietrzem codziennie i do woli.

Łapiąc je chciwie płucami i stale pustym, ale przygotowanym na przyjęcie tyku stawy - żołądkiem.

Ten ciągły niedosyt wytworzył obsesję chęci przeżycia. Ponure obrazy znajdowanych przypadkiem w stepie zwłok ludzi, którzy ślabli z głodu, nie osiągając zamierzonego celu swej wędrówki - stawały się dla nas bodźcem do walki o każdy dzień. Nikt z nas, Polaków, młody czy stary, nie miał ochoty zostać w stepie na niepełnie nieludzkiej, ale na pewno nie naszej, niepolskiej ziemi. To właśnie głód wyciągał nas z ziemianek w step, kiedy tylko przygrzało wiosenne słońce. Szczególnie my, wiecznie głodne i wiecznie niedożywione dzieci chętnie opuszczaliśmy zimne nory, zwane chatami i szukaliśmy bez końca czegoś do jedzenia. Dzieci Sybirackie, jak psy gończe szukające i tropiące zwierzynę, tak my szukaliśmy zielonego listka lebiody, pokrzywy, cebuli, czosnku stepowego, czy czegokolwiek, co nadawałoby się do włożenia do ust. W lodowatej jeszcze wodzie wybierało się czerpakami drobne rybki z jeziora. Tylko myszy, pijawki i szczaw był w odstawce. Szczaw był kwaśny, raczej pogłębiał ssący głód w żołądku. Myszy były zbyt zwinne, żeby dać się złapać gołymi rękami. Pijawki przez to swoje wpijanie się w ciało człowieka i wypijanie krwi jego były zbyt kanibalistyczne. W każdym bądź razie na naszym etapie głodu nie zostały jeszcze zaakceptowane, tym bardziej, że ile razy stało się w wodzie, żeby wyciągnąć żdźbło tataraku, sitowia lub po prostu łowiąc małe rybki, te czarne wężyki rzucały się na nasze dziecięce nogi, natychmiast wysysały z nich resztki krwi. Toteż czerpanie pokarmu z jezior było dość kłopotliwe - polegało jakby i na polowaniu. Na brzegu stało się tak długo, póki nie upatrzyło się miejsca, w którym rósł tatarak. Szybko wskakiwało się do wody, mocowało ze żdźbłem i równie szybko uciekało z wody. Mimo to zwykle zdążyło się przyczepić do gołych nóg kilka pijawek, które należało natychmiast z ciała wyciągnąć. W czynności tej obowiązywała pewna solidarność i dzieci sobie wzajemnie pomagały. Pijawki wpijały się raczej bezboleśnie, więc można było samemu nie zauważyć miejsca na własnym ciele, w którym tkwił czarny robal wysysający krew. Trzeba było poddać się oglądaniu drugiej osobie i tu już Ruscy, Polacy, Kozacy - świadczyliśmy sobie życzliwie usługi nawzajem - step kreował narodowość. Cdn.

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

PRACA

Region

Opiekunki osób starszych w Niemczech – legalna praca. Wymagane doświadczenie i min. podstawy języka niemieckiego. Tel. 729 546 140, 669 656 972

Zatrudnię kierowcę C+E, Polska - Skandynawia. Tel. 607 585 561

OPIEKUNKI Niemcy legalnie do 1400 euro mies. wymóg jęz. niemiecki komunikatywny 799-301-177

USŁUGI

Powiat łobeski

Mycie dachów, elewacji, kostki brukowej, przycinanie i wycinka drzew. Tel. 510 672 264.

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

KOMINY

remonty - rozwiercanie
montaż wkładów ceramicznych
Gwarancja producenta 101 lat
Sprzedaż systemów kominowych LZMO
Tel. 530 768 181
email: kominy.resko@gmail.com

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Unimie k/Łobza, do wynajęcia mieszkanie 52 mkw., 2 pokoje, własne c.o.. Tel. 518 417 838.

Sprzedam mieszkanie w Węgorzynie; mieszkanie 2 pokojowe oraz kuchnia i łazienka, całość o pow. 53 mkw.. Na II piętrze. Mieszkanie spółdzielcze własnościowe. Cena 95 tys. zł. Tel. 663 248 859.

Sprzedam mieszkanie na wsi, tel. 661-374-570.

Powiat drawski

Szukam do wynajęcia mieszkanie, do października, w Złocieńcu. Tel. 604 409 996

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe o pow. 66 mkw. I piętro, wewnętrzne w miejscowości Kłępczewo gm. Świdwin. W cenie mieszkania garaż. Cena do uzgodnienia. Tel. 503 430 152, 505 186 865.

Sprzedam mieszkanie po kapitalnym remoncie, 95 mkw., w centrum Świdwina. Tel. 723 737 480 po godz. 20.00.

Ogłoszenie drobne
kosztuje 1 zł
za linijkę w kuponie

NIERUCHOMOŚCI

Powiat świdwiński

Działka budowlana w Połczynie Zdroju - sprzedam. Tel. 600 565 719

Powiat łobeski

Odnajmę lokal w centrum Łobza, pow. 100 mkw. Tel. 608 335 881.

Powiat gryficki

Domek 140 mkw. z wyposażeniem, na pięknie zagospodarowanej działce 1572 mkw. w Gryficach – Osada Zdrój sprzedam. Tel. 511 068 490.

Działkę budowlaną o pow. 746 mkw. Gryfice – Zdrój sprzedam. Tel. 511 068 490.

Wynajmę kiosk na działalność handlową w Pobierowie na ul. Grunwaldzkiej. Tel. 695 150 719

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ.
Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GO-STAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej

Bohnhorst InterHANDEL
...niezależny partner w handlu zbożami

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!
Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!
Wapno granulowane w najlepszej cenie na rynku.

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720.

INNE

Powiat łobeski

Sprzedam lipę na rzeźbę. Tel. 696 308 679

Sprzedam kozie mleko, Łobez. Tel. 696 308 679.

Sprzedam telefon Samsung S5610 **NOWY** z sieci ORANGE. Tel. 504 042 532.

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez - BIURO ul. Chrobrego 6a; - DOM ul. Wacława 2. Tel. 505 972 167.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

Powiat drawski

Szybka pożyczka również dla osób z zajęciami komorniczymi, dochodami z MOPS, zasiłkami i alimentami. Tel. 600 840 600

Powiat świdwiński

Szybka pożyczka również dla osób z zajęciami komorniczymi, dochodami z MOPS, zasiłkami i alimentami. Tel. 600840600 lub 600348643.

Zatrudnię mechanika samochodowego

Praca na terenie
Łobez – Węgorzyno.
Tel. 502 770 750

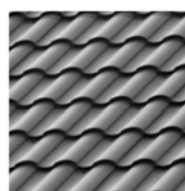
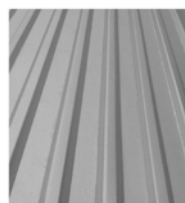
Hurtownia

"WU-BET" w Białogardzie
oferuje sprzedaż pokryć
i okien dachowych
oraz szereg usług dekarских.

Ceny brutto już od:

16,00 zł/m² blacha trapezowa
18,78 zł/m² blachodachówka
30,00 zł/m² dachówka ceramiczna
12,30 zł/mb rynny stalowe brązowe (6mb)

"WU-BET" Białogard,
ul. Chocimska 5, tel. 94 312 55 65, 513 104 571



BIURO NIERUCHOMOŚCI



ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150
500 702 855, 91 57 712 48
www.mk-kwadrat.pl

DZIAŁKI NA SPRZEDAŻ

Świdwin(okolice) - działka rolna ze stawem o pow. 1 ha, możliwość uzyskania wz - 70 000 zł
Brzeźno - działka budowlana o pow. 1161 mkw - CENA 49.000 zł
Rąbino - działka rolna o pow. 900 mkw - CENA 49.000 zł
Połczyn Zdrój - działka o pow. 312mkw decyzja na budowie budynku mieszkalno-usługowego - 175.000 zł

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

Redło - 2 pokoje na I piętrze o pow. 52,5 mkw + garaż - CENA 125.000 zł
Świdwin (okolice) - 2 pokoje, parter, pow. 42,4 mkw - CENA 65.000 zł
Połczyn Zdrój - 3 pokoje, 64,98 m2, II piętro - CENA 153.000 zł
Połczyn Zdrój - 3 pokoje na parterze o pow. 114 mkw + garaż - CENA 195.000 zł
Połczyn Zdrój (okolice) - 3 pokoje, 77,6 m2 , I piętro - CENA 124.000 zł

DOMY NA SPRZEDAŻ

Świdwin - wolnostojący o pow. 210 mkw, działka 511 mkw - CENA 412.000 zł
Świdwin - wolnostojący o pow. 280 mkw, działka 423 mkw - CENA 440.000 zł
Świdwin - wolnostojący o pow. 270 mkw, działka 758 mkw - CENA 590.000 zł

Szkoła Podstawowa nr 2 w Świdwinie

Piknik rodzinny

W naszej szkole odbył się 23 maja 2014 r. kolejny majowy festyn rodzinny, tym razem zorganizowany pod hasłem „DWÓJKA - SZKOŁĄ AKTYWNOŚCI”.

Tego dnia teren wokół szkoły był miejscem wspólnej zabawy i serdecznych spotkań wszystkich, którzy czują się związani z „Dwójką”: uczniów, ich rodziców i dziadków, a także nauczycieli. Nie zabrakło dostojnych gości. Ponieważ było to piątkowe popołudnie, odwiedziło nas wiele osób. Dla nich właśnie przygotowano szereg atrakcji.

Od godziny 15.45 „pod gołym niebem” rozbrzmiewała muzyka, zapraszająca do zaaranżowanej na płycie boiska kawiarenki.

O godz. 16.00 „na scenie” pojawił się zespół wokально-instrumentalny First Wings, działający w Klubie Garnizonowym, składający się z młodzieży świdwińskich szkół. Opiekunem zespołu jest pan Rafał Nizioł. Przy aplauzie publiczności grupa wykonała kilka standardów współczesnej muzyki rozrywkowej.

Następnie prowadząca imprezę pani Anna Lubniewicz przedstawiła program pikniku, rozkład rodzinnych konkursów sportowych, po czym zaprosiła panią dyrektor Magdalenę Bujakowską oraz przewodniczącą Rady Rodziców panią Annę Wójcik, które serdecznie powitały wszystkich uczestników i podsumowały realizowany w bieżącym roku szkolnym program „Bezpieczna Dwójka”.

Prowadząca ogłosiła rozpoczęcie wykonywania prac plastycznych na murach ogradzających szkołę.

Prace nawiązywać miały do hasła „Aktywna szkoła”, a przedstawiciele każdej klasy mieli za zadanie zilustrować jedną (wylosowaną) dyscyplinę sportową. Ogłoszono też konkursu na „Super Rodzinkę”, czyli najliczniejszą rodzinę na pikniku. Na jednym z boisk odbyła się zabawa integracyjna z balonami wypełnionymi wodą – czyli pełna radości rywalizacja między klasami szóstymi.

W części artystycznej jako pierwsze wystąpiły dzieci z grup zerowych i oddziału przedszkolnego, które przedstawiły barwny program pt. „Koncert dla Mamy i Taty”. Po nich swój równie piękny program, pod okiem wychowawczyń, zaprezentowali pierwszoklasiści.

Wkrótce po „maluchach” sceną zawładnęli tancerze tańca towarzyskiego: Jakub Majchrzak z partnerką Alicją Majchrzak. Po nich przyszedł czas na bardzo oczekiwany występ laureatów szkolnego konkursu You Can Dance. Kolejno prezentowali się: zespół „Smashing Dance”, złożony z utalentowanych piąto i szóstoklasistów. Drugim zespołem było trio taneczne: Wiktor, Marta i Ewa. Dodatkowo jako trzecie zatańczyły Kamilka i Róża z klasy 0b. Potem do wspólnej zabawy ruchowej zaprosiła wszystkich chętnych pani Małgorzata Mięczyńska. W ostatniej odsłonie zaprezentował się i zachwycił zgromadzonych zespół romski, pod kierunkiem pani Anny Solus, dając zapierający dech w piersiach pokaz wokально-taneczny.

Przez cały czas na bocznych boiskach trwały zabawy integracyj-



ne i konkurencje sportowe udziałem dzieci i rodziców. Była możliwość pomalowania twarzy, jak również obejrzenia kolekcji kart telefonicznych. Ponadto każdy mógł wylosować miły upominek ze zgromadzonych przez uczniów i rodziców fantów.

Chętni mogli zregenerować siły przy pysznych kielbaskach z grilla czy sałatkach, przygotowanych przez rodziców i nauczycieli. Niektórzy raczyli się wspaniałymi ciastami (upieczonymi również przez rodziców), a także kawą, herbatą i chłodnymi napojami – czyli dla każdego coś dobrego!

Na koniec wręczono puchary za konkurencje sportowe (dokonali tego prowadzący zawody pan Ireneusz Michałek i pan Robert Chaiń-

ski). Rozstrzygnięto również konkurs Super Rodzinka. Zwycięzców uhonorowała pani Anna Marecka.

Koordynatorką akcji była pani Monika Bryła.

Warto dodać, że przygotowanie festynu wymagało znacznego wysiłku. Efekt wart jest tego zaangażowania. Od kilku lat praca wychowawcza naszej szkoły - mocno zintegrowanej ze środowiskiem - nabiera nowego sensu, owocując w postaci stałych, serdecznych związków uczniów, rodziców i nauczycieli.

Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli w organizacji imprezy oraz tym, którzy tego dnia byli w „Dwójce” i spędzili to popołudnie z nami. Wiemy, że zawsze można na Was liczyć. Do zobaczenia!

Fot. i tekst.ww

Pamiętają i śpiewają o Kresach Wschodnich

„Dzień Kultury Kresowej” wkroczył w symboliczną pełnoletność. 27 maja odbył się po raz osiemnasty, jak zwykle gromadząc laureatów konkursów kresowych oraz publiczność oczekującą dobrej zabawy przy kresowej muzyce.

Chociaż na ziemi świdwińskiej dorosło już kilka pokoleń ludzi, którzy tu się urodzili, to pamięć o Kresach Wschodnich wciąż trwa. Jest to niewątpliwie zasługą dwóch aktywnie działających organizacji - Towa-

rzystwa Miłośników Wilna i Kresów Wschodnich oraz Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Burmistrz Jan Owsiak, który objął honorowym patronatem dzień Kultury Kresowej nie szczędził słów uznania i podziękowań dla prezesów, Anny Teresińskiej i Mieczysława Kostura. Dzięki ich zaangażowaniu odbywa się wiele imprez, koncertów i konkursów, wystaw nawiązujących do tradycji kresowych.

Dzień Kultury Kresowej stanowi podsumowanie tych inicjatyw.



Był okazją do nagrodzenia odznakami XXV - lecia Towarzystwa Lwowskiego kilku osób: Genowefy Pożogi, Danuty Malitowskiej, Henryka Klamana, Józefa Pietraszka i Jana Jarycha. Wręczono także nagrody laureatom XVI konkursu „Tradycje wileńskie w naszym regionie”. Następnie na scenie wystąpili laureaci Powiatowego Konkursu Piosenki Lwowskiej: Julia Mazurkiewicz, Karolina Jankowska, Jacek Lasota i Marta Kruczkowska.

Imprezę uświetnił swoim występem reprezentacyjny zespół folklorystyczny „Żytnica” (Spichlerz) z

Klicewa na Białorusi, który już po raz drugi zawitał do Świdwina. Grupa ta występuje od 1991 roku pod kierownictwem Władimira Waaksa.

Charakterystyczne melodyjne, wschodnie piosenki znakomicie zabrzmiały w tak profesjonalnym wykonaniu, a muzycy zachęcali publiczność do wspólnej zabawy. Kilka piosenek Białorusini wykonali z zaprzyjaźnionym zespołem „Jarzębiny” z Jelenia w gminie Borne Sulinowo, występującego pod kierownictwem Wojciecha Więckowskiego, którego występ zakończył uroczystość. (m)



DNI ŚWIDWINA

7-8 czerwca 2014

HARMONOGRAM Miejsce imprezy Podzamcze

Prowadzenie: Arkadiusz Makowski – zwycięzca finału Szansy na sukces!

16.00 – 18.00 – Zabawy dla dzieci
 18.00 – 19.00 – Zespół „Dobragramy”
 19.00 – 19.30 – Świdwińskie formy muzyczne
 19.30 – 19.45 – Niespodzianka taneczna część 1
 19.45 – 21.00 – Jola Tubielewicz z zespołem
 21.00 – 21.15 – Niespodzianka taneczna część 2
 21.15 – 22.30 – **GWIAZDA WIECZORU: BIG CYC**
* polski zespół rockowy, którego piosenki mają charakter publicystyczno-kabaretowy
 22.30 – 22.45 – Niespodzianka taneczna część 3
 22.45 – 24.00 – Zespół Muzyczny MAKO BAND

Na koniec mini pokaz fajerwerków!

Imprezy Rekreacyjno-Sportowe 7-8 czerwca

7 czerwca

Turniej Piłki Nożnej Młodzików
 Miejsce: Orlik ul. Sportowa 6, godz. 9.00
 Dziecięcy Festyn Rekreacyjno-Sportowy
 Miejsce: Orlik ulica Sportowa 6, godz. 9.00 (boisko boczne)
 Mecz Miasto-Wojsko w piłce siatkowej
 o Puchar Dyrektora Parku Wodnego Relax
 Miejsce: Orlik ul. Sportowa 6, godz. 15.00
(w razie złych warunków atmosferycznych - sala sportowa przy placu Jana Pawła II 5)

8 czerwca

IV Otwarty Turniej Tenisa Stołowego
 Miejsce: sala sportowa ul. 3 Marca 50, godz. 9.00
 Bieg uliczny: I Dycha Nad Regą Memorial im. Wojtki Pismenki
 Start: ul. 1 Maja (przy aptece), godz. 14.00
(planowana jest parada motocykli)
 Zawody wędkarskie „O Puchar Burmistrza Miasta Świdwin”
 Miejsce jezioro Bystrzno, godz. 8.00 – 14.00
 Organizator koło wędkarskie „Rega” Świdwin

Jola Tubielewicz
 Finalistka VI edycji programu **MUSIC** tylko muzyka

www.facebook.com/jolanta.tubielewicz

Wilno
Towarzystwa Kresowe, Lwowa i Wilna,
m. Świdwin
Świdwiński Ośrodek Kultury
Lwów

m. Świdwin
Miejska Biblioteka Publiczna
p. Świdwin

serdecznie zapraszają na

XVIII Świdwiński Dzień Kultury Kresowej

pod patronatem Burmistrza Miasta Świdwin

który odbędzie się 25 i 27 maja, 4 czerwca 2014r.
w SALI WIDOWISKOWEJ ZAMKU

25 maja 2014r. (niedziela) Kościół pw. MBNP

10.30 - Msza św. w intencji Polaków na Wschodzie i Kresowian na ziemi świdwińskiej z oprawą kresową i udziałem Świdwińskiego Chóru Kameralnego „Sonores” - Zamek

27 maja 2014r. (wtorek) SALA WIDOWISKOWA ZAMKU

16.00 - Otwarcie XVIII DNIA KULTURY KRESOWEJ pod patronatem Burmistrza Miasta Świdwin
 - wręczenie odznak XXV - lecia TML i KW
 - wręczenie nagród laureatom XVI Konkursu „Tradycje wileńskie w naszym regionie”

16.30 - prezentacje artystyczne Laureatów Powiatowego Konkursu Piosenki Lwowskiej: Julia Mazurkiewicz PSP nr 1, Karolina Jankowska ZSRCKP i Marta Kruczkowska abs. LO

16.50 - Koncert Zespołu Folklorystycznego „Żytnica” (Spichlerz) z Białorusi.
 18.00 - występ zespołu ludowego „Jarzębiny” z Jelenia gmina Borne Sulinowo

4 czerwca 2014r. (środa) SALA RYCERSKA ZAMKU

16.00 - spotkanie z b. konsulem we Lwowie i Chicago panem Januszem Łukaszewskim nt. „Działalność konsulatu na rzecz Stowarzyszeń polskich, szkolnictwa i kultury we Lwowie i Kresach”.

WARTO PRZYJŚĆ ZOBACZYĆ POSLUCHAĆ!



XI edycja Międzyszkolnego Konkursu Poezji i Prozy Angielskiej

Nasze przedsięwzięcie już po raz XI zagościło w kalendarzu szkolnych konkursów szkół podstawowych powiatu świdwińskiego. Kolejne edycje cieszą się dużym zainteresowaniem wśród uczniów i nauczycieli. W bieżącym roku szkolnym do konkursu przystąpiło 6 szkół podstawowych: Publiczna Szkoła Podstawowa nr 1 w Świdwinie, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 w Świdwinie, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 w Świdwinie, Zespół Szkół Publicznych Brzeźno, Szkoła Podstawowa w ZS Rąbino, Zespół Szkół Publicznych Redło.

Uczestnicy zaprezentowali wybrane i przygotowane przez siebie utwory (wiersze, fragmenty prasy, teksty piosenek w języku angielskim). Występy uczniów były oceniane przez jury w składzie: Aleksandra Szewczyk - reprezentant wydawnictwa Macmillan, Zofia Zatorska - mgr filologii angielskiej, tłumacz przysięgły, Szkoła Językowa English Courses Centre.

Wykonawcy byli oceniani pod kątem poprawności i płynności językowej, jak również artystycznej prezentacji. Najlepszymi prezentacjami okazały się recytacje uczniów: 1 miejsce Kalina Jagodzińska PSP 3 Świdwin, 2 miejsce



Sandra Osińska ZSP Redło, 3 miejsce Amelia Rakowska PSP 3 Świdwin.

Wyróżnienia otrzymały Wiktoria Ciuła PSP 2 i Wiktoria Rzechółka PSP 1.

Zwycięzcy otrzymali atrakcyjne nagrody ufundowane przez Burmistrza Miasta Świdwin, Radę Rodziców oraz wydawnictwo Macmillan. Słodki poczęstunek oraz dobry upominek był przewidziany dla każdego uczestnika konkursu.

Gratulujemy zwycięzcom i ich opiekunom. Do zobaczenia w przyszłym roku.

Irmína Soroczyńska PSP 3



BIBLIOTEKARSKIE ŚWIĘTO „Czytanie łączy pokolenia”

Uroczyste obchodziliśmy w dniach 8 - 15 maj 2014r. XI Ogólnopolski Tydzień Bibliotek w Klubie 1. Skrzydła Lotnictwa Taktycznego. Tegoroczne hasło „Czytanie łączy pokolenia”, przyświecało nam każdego dnia obchodów.

Rozpoczęliśmy spotkaniem czytelników Biblioteki Oświatowej naszego Klubu, byli wśród nich czytelnicy z wieloletnim stażem i młodzi, którzy czytają z zainteresowaniem. Rozpiętość wiekowa miłośników książki duża, bo czytanie łączy! Dzięki temu spotykają się w bibliotece dzieci jak i dorośli. Była kawa i słodkości oraz mini koncert piosenki poetyckiej w wykonaniu pana Rafała Nizioła, będący przyjemnym akcentem spotkania. Młodemu pokoleniu chcieliśmy pokazać, że możemy obcować z literaturą i biblioteką przez lata. Naszych długoletnich czytelników uhonorowałyśmy listami gratulacyjnymi, miło jest nam donieść, że w tym gronie są



osoby z ponad 40-letnim stażem, państwo Elżbieta i Stanisław Marchlewscy, pani Krystyna Duczek i pani Barbara Dobra, którym należą się szczególne podziękowania za tak długi czas zainteresowania książką oraz za chwile obcowania z naszą biblioteką.

Z okazji obchodów Tygodnia Bibliotek gościliśmy również dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3. Najpierw była to grupa przedszkolaków 5-latków i grupa 6-latków. W następnym dniu zaprosiliśmy uczniów klas I-III, a w kolejny śro-

dowy poranek odwiedzili bibliotekę uczniowie klas IV-VI. Dzieciaki miały możliwość zapoznać się z pracą i działalnością naszej biblioteki oraz obejrzały zbiory biblioteczne zgromadzone i przeznaczone dla dzieci. W drugiej części spotkania przedszkolaki uczestniczyły w zabawie ruchowej z p. Marzeną Saj, dzieci młodszych klas odgadywały zagadki literackie, a starsi uczniowie rozwiązywali quizy. W podziękowaniu za przybycie i jednocześnie na zachętę do ponownego odwiedzenia biblioteki, każdy naj-

młodszy uczestnik obdarowany został zakładką specjalnie wykonaną na tą okoliczność, uczniowie młodszych klas otrzymali ulotki w formie komiksu promujące pracę biblioteki, a w starszych klasach rozdane zostały broszurki zawierające świdwińską legendę „O wędrownym szewczyku”. Myślę, że większość z tych dzieci, które pierwszy raz były w bibliotece wrócić tu niebawem.

Poprzez taką formę spotkań, mamy na celu podkreślenie roli czytania i bibliotek w poprawie jakości życia, edukacji oraz zwiększanie prestiżu zawodu bibliotekarza i zainteresowania książką szerokich kręgów społeczeństwa w myśl założeń XI obchodów Tygodnia Bibliotek ogłoszonych przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Na zakończenie bibliotekarskiego święta zaplanowałyśmy spotkanie autorskie z pisarką Moniką Szwają, które szerzej zostanie opisane w odrębnym artykule.

Grażyna Szyszka, fot. Marzena Saj

MOW Rzepczyno

Wizytacja kanoniczna ks. bpa Krzysztofa Zadarko

W ramach kanonicznej wizytacji naszej parafii w Brzeźnie przez J. E. ks. bpa Krzysztofa Zadarko znalazło się miejsce na wspólne spotkanie z naszymi pracownikami i wychowankami.

W sali multimedialnej odbyło się spotkanie z pracownikami. Dyrektor ks. I. Śliwiński sdb serdecznie powitał Czcigodnego Gościa i ukazał naszą działalność na rzecz wychowania trudnej młodzieży w duchu ks. Jana Bosko. Przedstawił liczne osiągnięcia jak i bolączki pracy, z jakimi borykamy się w codzienności. Wiemy, że praca ta wymaga dużo cierpliwości, zrozumienia, ale i miłości. Padło wiele pytań zadawanych przez biskupa Krzysztofa m.in. - co najbardziej cieszy w pracy z trudną młodzieżą, a co raduje? Czy wychowankowie okazują swoją wdzięczność? Czy mocno broją i rozrabiają? Przy wspólnym dialogu można było się dowiedzieć, jak wygląda nasza praca i jak przebiega cały proces resocjalizacji.

Następie bp Krzysztof zwiedził cały nasz Ośrodek Wychowawczy. Natomiast w kaplicy, po wspólnej modlitwie, odbyło się spotkanie z wychowankami. Każdy wychowa-



nek przedstawił się jak ma na imię i skąd pochodzi. Wspólny dialog budował całą zgromadzoną młodzież. Również i podopieczni zadawali liczne pytania dostojnemu Gościowi. Pytali m.in. jaką trzeba skończyć szkołę aby zostać biskupem, kto informuje o przyjęciu zgody na ten urząd, gdzie się uczył ksiądz biskup, kto kupuje mitrę i pastorał?

Przy serdecznym i radosnym dialogu wychowankowie dowiedzieli się to co ich nurtowało i mieli okazję zobaczyć naszego duszpastera J.E. ks. bp. Krzysztofa.

Otwieranie serca dla potrzebujących, dostrzeganie ich codziennego życia i bycie z nimi to dzielenia się sobą i Zmartwychwstałym Panem.

Jarosław sdb.

MOW Rzepczyno

Umocnieni Darami Ducha Świętego



W niedzielę 18 maja br. nasi wychowankowie przeżywali sakrament Dojrzałości Chrześcijańskiej w kościele parafialnym pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Brzeźnie.

Cały okres przygotowania do tego wzniosłego sakramentu, był długi, ale zarazem bardzo aktywny dla podopiecznych. Liczny udział w dniach skupienia, rekolekcjach, katechezach, spotkania w grupach i aktywny udział w Mszy świętej oraz nabożeństwach okresu liturgicznego przygotował wychowanków do odnowy swojego życia duchowego. Policznych ceremoniach i adoracji Najświętszego Sakramentu oraz sakramencie pojednania przyszedł

czas na umocnienie Duchowymi Darami Ducha Świętego.

Sakramentu bierzmowania udzielił im J.E. ks. bp Krzysztof Zadarko. Galowo ubrani z krzyżami wychowankowie wyznali czego pragną w sakramencie Dojrzałości Chrześcijańskiej, następnie wyrzekli się złego ducha i złożyli wyznanie wiary. Modlitwa J.E. ks. bpa Krzysztofa Zadarko wypraszała dla kandydatów siedem darów Ducha Świętego. Aby spoczął na nich Duch Święty i umocnił w nich wiarę, a idąc przez życie z mocą i siłą bronili chrześcijańskiej wiary i postępowali według jej zasad. Przyjęcie Duchowych Darów w sakramencie Dojrzałości Chrześcijańskiej zobowiązuje do życia dekalogiem i Ewangelią, naturalnym prawem Bożym, wzajemną pomocą oraz miłością do Pana Boga, bliźniego i siebie samego. W obecności świadków i rodziców J.E. ks. bp Krzysztof poprzez gest namaszczenia udzielił zgromadzonej młodzieży sakramentu bierzmowania, zostawiając na duszy niezatarte znamię. Słowami „Amen”, czyli tak niech się stanie potwierdzili zgodę na bycie odpowiedzialnym chrześcijaninem.

Młodzi ludzie umocnieni sakramentem i nazwani nowym imieniem wkroczyli w swoją codzienność, aby rozsiewać ziarno dobra i miłości i nim zarażać najbliższych. Aby wytrwali przy Bogu, dali się porwać Duchowi Świętemu i zawsze słuchali Jego głosu w swoim sumieniu.

Dziękujemy wszystkim za przygotowanie do tego wzniosłego sakramentu, a szczególnie ks. proboszczowi Henrykowi Urzykowskiemu i pani katechetce Małgorzacie Paruch-Kacprzak. Najbardziej czci godnemu ks. bp. Krzysztofowi Zadarko. Serdeczne staropolskie Bóg zapłać.

Jarosław sdb.

Z dobrego upieczesz najlepsze

Już po raz trzeci w sobotę, 17 maja, nasz kuchenny zespół pracowników MOW brał udział w szkoleniu pieczenia ciast, prowadzony przez konsultanta technologa firmy Komplet pana Jacka Niemca.

Tematem było pieczenie ciast; biszkoptowych, bezów, kruchych gniecionych i tzw. krówek oraz sposoby dekoracji tortów i podobnych ciast. Pan Jacek z dokładnością wskazywał na różne i ciekawe sposoby przyrządzania i dekorowania ciast, aby cieszyły oko i zarazem były smaczne. Obecna technologia pozwala na wypieki różnych słodkości i sposoby ich dekorowania, zgodnie z zasadą firmy - z dobrego upieczesz najlepsze.

Pan Jacek ukazał nam również różne i ciekawe sposoby dekorowania szprycą cukierniczą z różnymi



końcówkami. Nasze panie kucharki były zachwycone i pod wrażeniem, powstawania słodkich smakołyków i sposobów ich wykończenia. Szkolenie wskazało nam łatwiejszą i szybką technologię sporządzania ciast, obróbki termicznej wypieku, jak unikać błędów i jakich produktów używać do wypieku ciast.

Zgodnie z życiową zasadą - przez żołądek do serca, a kawałek najlepszego ciasteczka zawsze daje radość dla nas wszystkich. Dziękujemy panu Jackowi za wskazywanie najnowszych technologii cukiernictwa i piekarnictwa oraz radość i cierpliwość w prowadzeniu szkoleń.

Jarosław sdb.

Teniści stołowi z sukcesami

W maju teniści stołowi ze Świdwina z sukcesami brali udział w zawodach w Kołobrzegu i Sławoborzu.

Seniorzy w Kołobrzegu

W Kołobrzegu w hali Milenium 17.05.2014 r. odbył się IX Turniej Tenisa Stołowego im. Sebastiana Karpiniuka. Bardzo dobrze wypadli w nim nasi zawodnicy ze Świdwina.

I miejsce w kategorii seniorów zajął G. Spychalski, który w finale po dobrym pojedynku pokonał M. Matejka z Koszalina, który gra w II lidze.

II miejsce w grze deblowej mężczyzn wywalczyli G. Spychalski – A. Kucharzyk, ulegając w finale zawodnikom z Białogardu.

Amatorzy w Kołobrzegu

Kolejnego dnia, w niedzielę 18.05.2014 r. w tej samej hali w Kołobrzegu odbył się IX turniej tenisa stołowego im. S. Karpiniuka dla amatorów.

W tym turnieju wystartowali również zawodnicy ze Świdwina odnosząc ogromne sukcesy. Ten dzień będą wspominać do końca życia.

Wyniki w kategoriach:

Młodzicy

- 1 D. Szczerba - Świdwin
- 2 G. Samoćko - Świdwin
- 3 G. Niznikiewicz - Resko
- 4 M. Błażejczyk - Świdwin - okazał się najmłodszym zawodnikiem tego turnieju i odebrał atrakcyjne nagrody.

Juniorzy

- 1 Ł. Szachnowicz - Świdwin
- 2 W. Kuc - Resko
- 3 K. Czapski - Koszalin

Dziewczyny-do 18lat

- 1 K. Rogalka - Koszalin

2 Iga Uss - Świdwin

3 J. Andrzejak - Świdwin

Kobiety powyżej 18 lat

W tej kategorii najlepsza okazała się E. Hapter ze Świdwina, która wygrała wszystkie swoje mecze.

Seniorzy do 39 lat

1 G. Byzdra - Świdwin

2 A. Dudka - Tychowo

3 D. Kielar - Świdwin

Seniorzy powyżej 40 lat

1 R. Rogalka - Koszalin

2 L. Wąchnicki - Świdwin

Weterani

1 H. Kuczma - Kołobrzeg

2 W. Pawłowski - Kęty

Wrocławskie

3 Z. Klasiński - Świdwin

Gra podwójna mężczyzn

1 G. Byzdra - Ł. Szachnowicz - Świdwin

2 Dudka - Rogalka - Koszalin

3 Wasilewski - Czapski

- Koszalin

Mix-gra mieszana

1. D. Kielar-E. Hapter- Świdwin

2. G. Byzdra-Iga Uss- Świdwin

3. R. Rogalka-K. Rogalka

- Koszalin

Gra pojedyncza mężczyzn

- open

1. D. Szczerba - Świdwin

2. G. Byzdra - Świdwin

3. W. Pawłowski - Kęty

Wrocławskie

Damian Szczerba był najlepszym zawodnikiem turnieju i odebrał bardzo atrakcyjną nagrodę: 2-dniowy pobyt dla dwóch osób w Hotelu SPA przy hali Milenium w Kołobrzegu.

Gry w Sławoborzu

17.05.2014 r. odbył się w Sławoborzu turniej tenisa stołowego.

Rywalizowano w czterech kategoriach.



I Dziewczyny - open

1 E. Hapter - Świdwin

2 M. Gąsiorowska - Świdwin

3 M. Potomska - Resko

II Szkoła podst.i gimnazjum

1 D. Szczerba - Świdwin

2 G. Samoćko - Świdwin

3 W. Kuc - Resko

III Seniorzy

1 P. Iwaniec - Świdwin

2 J. Śmigasiewicz - Sławoborze

3. Ł. Szachnowicz - Świdwin

IV. Weterani

1 A. Golba - Świdwin

2 R. Domański - Sławoborze



05/17/2014

"TECHNIK ŚWIDWIN"

zorganizowała na:

PORTOWO REKREACYJNY

"DZIEŃ PASJE..."

(początek) godz. 9.00

(Miejsce: AKADEMIA PIŁKARSKA TECHNIK ŚWIDWIN)

W programie:

- wielki turniej piłkarski dzieci z roczników 2000, 2002, 2003, 2005, 2006 i młodszych
- m.in.: AP Technik Świdwin, Mewa Resko, Światowid Łobez, Gwardia Koszalin, Olimpus Rąbino, Sokół Karłino, Pionier Borne Sulonowo, Iras Czaplonek, Olimpia Brzeźno
- darmowe dmuchane zamki i rowery-gokarty
- stoisko z motolotniami, modelami samolotów i rakiet
- konkursy dla dzieci i dorosłych
- profilaktyka i promocja zdrowego trybu życia

Serdecznie zapraszamy!

PIŁKARSKA "TECHNIK ŚWIDWIN"

gmail.com; tel. 513 120 050 - Rafał Terlecki

sponsorzy:

dział w Świdwinie
Innowacyjne, Smak
Osmoc Chłopska w Świdwinie

Patronat medialny:

REGATV

Smak

Intermarché

Więści świdwińskie

sponsorzy:

Stowarzyszenie
Pogotowie Ratunkowe
Lotnictwa Rekreacyjnego,
Stowarzyszenie
Epidemiologiczna
Świdwin

PRINT - Świdwin

Zapaśnicy walczyli w Świdwinie



W dniu 17.05.2014 w Świdwinie odbył się turniej o Puchar Ziemi Świdwińskiej w zapasach styl wolny.

W turnieju wystartowało 70 zawodników reprezentujących barwy klubów zapaśniczych z Koszalina, Kołobrzegu, Karlina, Białogardu, Stargardu Szczecińskiego, Pyrzyce, Kozielic.

UKS „TECHNIK” reprezentowało 16 zawodników.

Kategoria wiekowa młodzicy (rocznik 2000-2002)

1. Konrad Kricki kat. 42 kg – złoty medal.
2. Dominik Parniak kat. 47 kg – srebrny medal.
3. Maciej Osiak kat. 53 kg – srebrny medal.
4. Dziekan Kacper kat. 53 kg – piąte miejsce.
5. Kornel Mokrzycki kat. 73 kg – brązowy medal.
6. Wiktor Wójcik kat. 73 kg – brązowy medal.
7. Norbert Żołądkiewicz kat. 73 kg – piąte miejsce.

Kategoria wiekowa kadeci (rocznik 1997-1999)

1. Karol Wojciechowski kat. 63 kg – złoty medal.
2. Michał Pasternak kat. 63 kg – piąte miejsce.
3. Witold Grzelak kat. 76 kg – srebrny medal.
4. Maciej Kępka kat. 100 kg – srebrny medal.
5. Karol Chołuj kat. 100 kg – brązowy medal.

Kategoria wiekowa juniorzy (rocznik 1994-1996)

1. Krystian Kwaśny kat. 66 kg – srebrny medal.
2. Konrad Pasternak kat. 66 kg – piąte miejsce.

3. Michał Duda kat. 84 kg – srebrny medal.
4. Sebastian Maltański kat. 84 kg – piąte miejsce.

Dodatkową atrakcją był udział w zawodach naszych najmłodszych zapaśników **rocznik 2006 i młodsi**.

1. Szymon Kępka rocznik 2007 – złoty medal.
2. Szymon Simlat rocznik 2007 – srebrny medal.
3. Jakub Chrabąszczewicz rocznik 2006 – brązowy medal.
4. Jakub Kuligowski rocznik 2008 – brązowy medal.

W klasyfikacji drużynowej UKS Technik Świdwin zajęł pierwsze miejsce.

Pierwsza Świdwińska Gala K1 Rules

Zażarte walki z artystycznym akcentem

(ŚWIDWIN) Pierwsza Świdwińska Gala K1 Rules, pod patronatem Burmistrza Miasta Świdwin, przyciągnęła całą rzeszę kibiców, miłośników sztuk walki, rodziców zawodników i wielu innych.



Zawody odbyły się w Szkole Podstawowej nr 1. W tej najcieńszej z formuł kickboxingu wzięło udział pięć klubów: „Fight Klub Chodzież” (trener Edyta Dębińska), „Valiant Gold Team” Drawsko Pomorskie (Wojciech Stawicki), „Fight klub” Kalisz Pomorski - Łobez (Tomasz Woźniak), „Washi” Połczyn-Zdrój (Daniel Sobecki) i KSW „Spartakus” (Radosław Pawłowski, Piotr Feliński). Współorganizatorami zawodów byli Radosław Pawłowski, Daniel Sobecki i Tomasz Woźniak. W sumie wystartowało 20 zawodników, którzy stoczyli 9 walk tryzundowych i jedną dwurundową.

Klub Sportów Walki „Spartakus” reprezentowali: Magdalena Rakowska, Przemysław Górny, Tomasz Sołowicz, Paweł Sadło, Tomasz Laser, Michał Rosa, Piotr Obiedziński i Tomasz Nosewicz. Świdwińscy zawodnicy w siedmiu walkach zwyciężyli aż cztery razy, jedna walka zakończyła się remisem, a dwie przegrany.

Walką wieczoru był pojedynek Tomka Sołowicza KSW Spartakus i

Artura Kamińskiego „Valiant Gold Team” Drawsko Pomorskie. Tomek wygrał na punkty. Artystyczną oprawę zapewnił 35. osobowy zespół Fundacji Społecznej Odpowiedzialności Biznesu pod kierownictwem dyrektora artystycznej FCSR Barbary Kolasińskiej oraz występ solistki Marceliny Kosińskiej, również podopiecznej pani Barbary. Młodzi artyści i ich profesjonalizm zachwyciły publiczność, która nagrodziła ich gromkimi brawami.

Organizatorzy dziękują wszystkim osobom, które pomogły w zorganizowaniu zawodów: Burmistrzowi Miasta Świdwin Janowi Owsiakowi, Staroście Świdwińskiemu Mirosławowi Majce, Dorocie i Ryszardowi Kuleszom, Zbigniewowi Rybickiemu i Wojciechowi Karabeli.

Impreza odbyła się po raz pierwszy, ale planowana jest jej kontynuacja na terenie trzech miast: Złocieńca, Kalisza Pomorskiego i Świdwina, na które już serdecznie zapraszamy. RAP

Rajd Rowerowy „Szlakiem Kotła Świdwińskiego”

Stowarzyszenie Turystyki Rowerowej zaprosiło na 18 maja sympatyków dwóch kółek do udziału w Rajdzie rowerowym „Szlakiem Kotła Świdwińskiego”.

Rajd zaplanowano trasą: Świdwin - Cieszeniewo - Rycerzewko - Karsibór - Brzeźno - Świdwin. Łącznie do przejechania było 63 km, ale pogoda splotała figła i trzeba było zmienić trasę. Cykliści pojechali przez Nielep - Rąbino - Cieszeniewo i Bierzwnię. Po przejechaniu 56 km dojechali do Świdwina.

W imprezie uczestniczyli mieszkańcy powiatu świdwińskiego. Stowarzyszenie dziękuje wszystkim za



udział i zaprasza na kolejny rajd, który odbędzie się 29 czerwca br.

Rowerzyści na szlaku

24 maja odbyła się IV tura XXX Rajdu na Raty „Rowerowa Majówka Rocznicowa” z okazji XXX-lecia Oddziału PTTK w Świdwinie.

Ani nocna burza z piątku na sobotę, ani ogłoszone przez zarządzenie kryzysowe zagrożenia kataklizmami, ani telewizyjne prognozy pogody, ani nawet czarnowidztwo oddziałowego sekretarza nie zdołało zmusić naszych sprawdzonych turystów – rowerzystów do rezygnacji z kolejnej przygody na dwóch kółkach.

Pomimo naszych obaw i gotowości, by w razie zagrożenia bezpieczeństwa dzieci imprezę przenieść na dzień następny, poranek powitał nas zachmurzonym niebem, ale i w miarę stabilnym ciśnieniem, które wróżyło co najwyżej delikatną ochłodę po wczorajszym upale.

Na starcie pod zamkową bramą nie pojawili się tylko ci najśladsi, z obawy by nie rozpuścili się w ewentualnym deszczu. Uczestników i organizatorów stawilo się łącznie 87 (łatwo to obliczyć po ilości wydanych znaczków rajdowych...). Większość uczestników to uczniowie świdwińskich placówek oświatowych i wychowawczych, jednakowoż można powiedzieć, że udało nam się świetnie zrealizować hasło bieżącego roku „Turystyka łączy pokolenia”, bowiem przekrój wiekowy był imponujący: od lat sześciu do niemal setki (nasz gość honorowy liczył sobie 83 wiosny).

Pomni przygód ze sprzętem na poprzednich rajdach, opiekunowie dokonali sprawdzenia stanu osobowego swoich grup oraz błyskawicznego przeglądu stanu rowerów (od razu trzeba było naciągnąć spadający łańcuch). Parę minut po godzinie 10. grupa rajdowa przemieściła się chodnikiem w kierunku Zatorza, by po skręceniu w ulicę Pocztową ruszyć w kierunku tzw. trzech łasków. Pomimo sprzyjających jeździe warunków atmosferycznych, wyboista droga sprawiła, że zapasy napojów szybko zostały pochłonięte, więc



przerwy w podróży przydały się na „uzupełnianie płynów”.

Trasa rajdu wiodła przez wieś Dobrowola (dotąd tylko polnymi drogami) do mety, znajdującej się kilkaset metrów dalej, za bramą z brzoźowych drągów, na wysokim brzegu jeziora Bystrzyno Małe, porośniętym pięknymi dębami i konwaliami.

Uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Świdwinie wcześniej przygotowali ognisko, nad którym piekły się już kiełbaski. Miejsce rajdowego pikniku zdołała flaga PTTK oraz oddziałowy rollap.

Dla młodzieży przygotowano dwa ważne punkty programu. Najpierw uczestnicy, podzieleni na 2-4 osobowe grupki brali udział w quizie krajoznawczym, w którym dominowały pytania dotyczące Świdwina oraz historii świdwińskiego Oddziału PTTK. Jak należało się spodziewać, najlepszymi okazali się najstarsi, czyli uczniowie ZSR: Maciej Żdanowicz i Tomasz Petrów oraz ex aequo Martyna Ziółkowska i Natalia Peszczyńska, którzy uzyskali maksymalną liczbę punktów. Drugie miejsca zajęli reprezentanci SP2: Staś Wasilewski i Kacper Tomasiak oraz uczennice Gimnazjum nr 1: Bujak, Łozińska, Wąsowicz i Szatanik. Wśród dorosłych bezkonkurencyjny był student Wojciech Weiner, którego wiedza nie pozostawia wątpliwości, że mamy do czynienia ze świdwinianinem i turystą. Ten młody człowiek przygotował również grę terenową dla uczestników rajdu, opartą na podstawach imprez na orientację. Zabawę poprzedził krótkim szkoleniem (wyjaśnieniem zasad marszobiegu, prezentacją map i oznaczeń topograficznych).

Uczestnicy marszobiegu również zostali nagrodzeni szerokim asortymentem nagród za zajęte miejsca. Sponsorami gadżetów, które stanowiły dodatek do nagród, były wydziały promocji Urzędu Miasta i Starostwa. Otrzymali je: za I miejsce - Martyna Ziółkowska, Natalia Peszczyńska, Maciej Żdanowicz i Tomasz Petrów z ZSR; II miejsce - bracia Mateusz i Łukasz Borowy (SP2/Gimn.); III m. - Dominik Gryczka i Marcin Zabielski.

Gościem rajdu był Członek Honorowy PTTK, założyciel świdwińskiego Oddziału i jego wieloletni prezes, kol. Tadeusz Małecki. Swoją obecnością zaszczyliły nas m.in. najważniejsze osoby spośród władz samorządowych miasta i powiatu: przewodniczący Rady Miasta w Świdwinie, Henryk Klaman



(członek naszego Oddziału od początku jego istnienia) i przewodnicząca Rady Powiatu, Danuta Malinowska. Goście podzielili się z nami swoimi wspomnieniami z tras turystycznych i otrzymali upominki oraz podziękowania za swój wkład w rozwój turystyki na terenie miasta i powiatu Świdwin. Każdy z uczestników oraz gości otrzymał ponadto okolicznościową plakietkę magnetyczną, upamiętniającą 30. rocznicę istnienia Oddziału PTTK w Świdwinie.

Otrzymaliśmy również wiele miłych słów uznania dla organizatorów uznania oraz obietnice dalszego wspierania tego sposobu pracy z młodymi ludźmi.

Turystyczny poczęstunek umożliwił regenerację nadwątłych ruchem sił, tym bardziej, że każde koło przygotowało niespodziankę: słodkie wypieki w ilościach ponad możliwości ich skonsumowania przez uczestników imprezy i gości. Tradycyjny „grzesiek” osłodził trudy drogi powrotnej.

Młodzi i nieco starsi uczestnicy imprezy oraz goście uznali ją za udaną.

Podziękowania należą się wszystkim rodzicom i opiekunom grup uczestniczących w rajdzie, a w szczególności głównemu organizatorowi, kol. Januszowi Nikipierowiczowi oraz niezawodnemu kol. Wiesławowi Wieczorkowi, który napracował się przy opracowaniu quizu, kart startowych, zaproszeń, dyplomów, przygotowaniu rekwizytów do zabaw i konkursów, zakupach nagród i „zdobywaniu” gadżetów oraz zgromadzeniu dokumentacji fotograficznej. Koordynatorką wszystkich działań i realizatorką wielu zadań była kol. prezes Elżbieta Grabińska.

Rajd i jego oprawa zostały sfinansowane dzięki dotacjom z ZG PTTK, Starostwa Powiatowego w Świdwinie i Urzędu Miasta w Świdwinie oraz wsparciu sponsorów (ciasta - opiekunowie SKKT, transport - opiekunowie SKKT, ZSR CKU, drewno - leśnictwo Biały Zdrój). (ww)

